ABC
NOWINY CODZIENNE

Nr. 23 A Rok XIV

WARSZAWA
PONIEDZIAŁEK
23 stycznia
1939 R.

Cena 10 Gr.
w

„BAGNETÓW NASZYCH OSTRZA TO TWEJ PRZYSZŁOŚCI KLUCZ!"

Stanisław Wyrzykowski

Zabezpieczyć C. O. P.
przed wpływem szkodliwego elementu
Co z projektem Zw. Polskiego?

Pierwszy z projektów ustaw posła Jówiaka a mianowicie projekt o ochronie przymiotnika „polski" znajdzie się już w poniedziałek na porządku dziennym obrad sejmu. Dalsze projekty ustaw wejdą również zapewne niedługo pod obrady sejmu, gdyż większość koniecznych podpisów poselskich pos. Jóźwiak już uzyskał.

Obecnie uzyskaliśmy szczegóły projektu posła Jóźwiaka dotyczącego „uregulowania zamieszkania i pobytu oraz nabywania nieruchomości w C. O. P."

Projekt opiera się na memoriale Związku Polskiego, który został przedłożony Generalnemu Inspektorowi Sił Zbrojnych w sprawie zahamowania dopływu elementów obcych narodowi polskiemu do Centralnego Okręgu Przemysłowego, wychodząc ze założenia, że szczególnie obrona narodowa zainteresowana jest tym zagadnieniem.

Uzasadnienie projektu glosi: Ponieważ do tej pory o dalszych kolejach tego ze wszechmiar słusznego i wysoce doniosłego, ze względu na polski stan posiadania, wniosku nic dotychczas nie wiadomo, niniejszy wniosek ustawodawczy jest uzasadniony, gdyż element obcy coraz więcej napływa do COP-u.

PRAWO POBYTU

Pierwsze punkty projektu mówią, że mieszkać w COP mogą tylko osoby, które otrzymają pozwolenie od władz administracji ogólnej. Władza powiatowa może zabronić w każdej chwili pobytu czasowego, a władza wojewódzka dalszego pobytu stałego.

POSIADANIE NIERUCHOMOŚCI

Ważne są punkty o nabywaniu własności żydowskiej.

Nieruchomości w COP mogą tylko nabywać osoby, których przynależność do narodu polskiego nie budzi żadnych wątpliwości, a osoby prawne — tylko takie, u których dyspozycyjność kapitału leży wyłącznie w rękach polskich.

Obywatele polscy i polskie osoby prawne mogą nabywać nieruchomości w COP-ie po uzyskaniu zezwolenia wojewody właściwego ze względu na położenie nieruchomości. Zezwolenie nie jest wymagane, jeśli zachodzi przypadek spadkobrania z ustawy.

Zezwolenie, wymagane jest również do zawarcia lub przedłużenia umowy o dzierżawę, użytkowanie lub zarząd nieruchomości w COP.

SPADKI

W razie otrzymania spadku należy wnieść podanie, o ile spadkobierca nie ma prawa do posiadania nieruchomości.

W razie niewniesienia prośby w terminie, jak również w razie otrzymania decyzji odmownej, nieruchomość winna być sprzedana osobie uprawnionej do jej nabycia w ciągu następnych dwunastu miesięcy. Niewykonanie tego obowiązku pociągnie za sobą przymusową sprzedaż nieruchomości.

Do przymusowej sprzedaży nieruchomości stosuje się odpowiednie przepisy rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 5 września 1935 roku o przymusowej sprzedaży nieruchomości w pasie granicznym (Dz. U. R. P. Nr. 68 poz. 429) z tym, żę decyzje zastrzeżone w tym rozporządzeniu Ministrowi Spraw Wewnętrznych wydaje wojewoda właściwy ze względu na położenie nieruchomości.

ZNACZENIE PROJEKTU

Projekt zawiera zastrzeżenia w wypadkach zasługujących na specjalne uwzględnienie wojewoda władny jest odstąpić od zarządzenia przymusowej sprzedaży nieruchomości.

Projekt posła Jóźwiaka ma du że znaczenie dla obronności Centralnego Okręgu przemysłowego. Szczególnie wiele niepożądanego elementu rekrutuje się z pośród żydostwa, to też niewątpliwie ostrze projektu przeciw nim się zwróci. Tym razem projekt chyba nie wywoła opozycji OZN — zobaczymy.

Udział rządu egipskiego
w rokowaniach włosko-angielskich

KAIR, 22. 1. Dziennik „Ahram" donosi, iż w wyniku rzymskich rozmów premiera Chamberlaina, rząd brytyjski ma zaprosić rząd egipski do wzięcia udziału w oczekiwanych rokowaniach włosko - angielskich w sprawach, dotyczących również Egiptu i Sudanu. Są to sprawy jeziora Tsana, delimitacji pomiędzy Abisynią i Sudanem oraz interesy gospodarcze Anglii, Włoch i Egiptu w Afryce.

Rokowania w sprawach delimitacji pomiędzy Egiptem a Libią, włosko - egipskiego paktu nieagresji oraz zagadnienia kościoła koptyjskiego odbędą się bezpośrednio pomiędzy Egiptem a Włochami.

Co znaczą zmiany w Niemczech?
Tajemnica ustąpienia Schachta
Nowa era gospodarki Rzeszy

Ustąpienie dyrektora Schachta jakkolwiek mogło być przewidziane zaskoczyło opinię polityczną. Schacht miał przecież ogromne zasługi, niewątpliwie był najzdolniejszym politykiem gospodarczym Rzeszy Hitlerowskiej wypracował linię gospodarki Niemiec, którą uznawał i popierał Führer.

TRUDNOŚCI

Trudności Schachta datowały się jednak nie od dziś. Linia gospodarcza Rzeszy wymagała ciągłego ograniczania potrzeb i zaciskania pasa. Właściwe jednak załamanie rozpoczęło się z chwilą przyłączenia do Niemiec Sudetów. Zarówno przyłączenie Austrii jak i Sudetów wymagało bowiem olbrzymiego nakładu gospodarczego, przystosowania całego aparatu gospodarczego do nowych warunków. Niemcy ze względów propagandowych nie mogły pozwolić, aby kraje świeżo zdobyte odczuły zmianę gospodarczą na gorsze.

Pomimo wielkich wysiłków Schachta braki dały się jednak odczuć. Już w lipcu 1938 r. w taborze kolejowym Niemiec brakowało 100 tys. wagonów i 4 tysiące parowozów.

ZAŁAMANIE PSYCHICZNE

Równocześnie ciągły nacisk i kontrola gospodarcza wymagały wielkiego wysiłku psychicznego i wytrwałości. Dziś jednak cierpliwość niemiecka jest już na wyczerpaniu. Pomimo szczegółowej kontroli coraz częstsze były „nadużycia gospodarcze". To utrudniło niepomiernie wszelkie wysiłki Schachta.

OSTATNIA PRÓBA

Dyr. Schacht zdawał sobie sprawę z olbrzymich trudności. Wielokrotnie usiłował przedstawić Hitlerowi konieczność zmiany. Führer jednak nie chciał nawet słyszeć o możliwości zmian, uważając, że wszelkie ustępstwo grozi załamaniem systemu wobec ogromnego napięcia sytuacji. Plan Schachta palegał na tym, że wzamian za zwolnienie tempa zbrojeń Niemcy otrzymają ogromne pożyczki od państw zachodnich. Plan ten znał Goering, również jednak jak i Hitler nie podzielał zdania Schachta. Ostateczne zreferowanie tego planu stało się klęską Schachta.

NOWA EPOKA

Hitler w liście do Schachta napisał znamienne słowa:

„Pańskie nazwisko będzie przede wszystkim na zawsze związane z pierwszą epoką narodowego odrodzenia".

A więc nominacja Funka ma być dla Niemiec — „nową epoką" gospodarczą.

Jakiż to będzie okres?

CO ZROBI FUNK?

Trudno przewidzieć czy Funk będzie kontynuatorem linii „zaciskania pasa" i zbrojeń, czy też rzeczywiście przejdzie do nowej polityki, i jaka to będzie polityka.

W każdym razie można ustalić kilka punktów, które ukazują linie polityki Rzeszy:

Pierwszy: Ustąpienie z polityki zbrojeń jest niebezpieczeństwem dla prestiżu Niemiec. z

Drugi: Pożyczka od „mocarstw zachodnich" to ustępstwo z polityki antyżydowskiej.

Trzeci: Dalsze „zaciskanie pasa" grozi trudnościami w Sudetach i Austrii.

Położenie Niemiec jest więc niełatwe. Jakie Funk znajdzie wyjście, jeszcze nie wiadomo. Zdaje się jednak. że z wysiłku militarnego Niemcy nie zechcą zrezygnować — nawet kosztem dalszych ofiar.

Objawy odrodzenia
we Francji

Na paryskim przedmieściu Juvisy - sur - Orge miejscowy proboszcz najął bezrobotnych do budowy kaplicy. Gdy pierwszego dnia wieczorem udał się z wypłatą dzienną, zamiast robotników zastał na rusztowaniu napis: „Pierwszą zapłatę robotnicy ofiarują na kościół. Jutro zaczyna się budowa!".

Na jakie „następstwa" liczą Ukraińcy
Prasa ukraińska o wizycie
min. Csaky w Berlinie

Lwów, 22. I.

Prasa ukraińska szeroko omawia cel wizyty węgierskiego ministra spraw zagranicznych Csaky w Berlinie i w związku z tym snuje najrozmaitsze plany, oczywiście z ukraińskiego punktu widzenia.

„Ukraińskie Wisty" między innymi piszą:

„Jest rzeczą zrozumiałą, że w wyniku tej wizyty przyjdą piękniejsze dni dla niemieckiej mniejszości. Prawdopodobnie rząd węgierski zabezpieczy jej „dobrowolnie" prawną osobowość. A następnie dodaje: „Przystąpienie Węgier do antykomunistycznego paktu, wystąpienie z Ligi Narodów, uroczyste zapewnienie, że Węgry respektują decyzję wiedeńskich arbitrów i zawarcie obopólnie korzystnej umowy handlowej — oto z grubsza cel wizyty węgierskiego ministra w Berlinie.

Swoje rozważania na temat tej wizyty kończą „Ukraińskie Wisty" w ten sposób:

„Mówiono wczoraj napewno w Berlinie i o Karpackiej Ukrainie, przyczym minister Csaky jeszcze raz musiał się przekonać, że to autonomiczne państewko musi zostać na mapie Europy. (Podkreślenia nasze). Musiała być również mowa o zabezpieczeniu granic Czechosłowacji, — co ze strony Węgier będzie napewno zrobione — bo musi być zrobione".

„Nowyj Czas" pociesza swoich czytelników, że:

„tym aktem Węgrzy praktycznie zrzekły się swoich pretensyj do ziemi Karpackiej Ukrainy i że plany Budapesztu zwrócą się w stronę Siedmiogrodu, a to wszystko dowodzi, że etnograficzna zasada nie zatrzymała się w swoim pochodzie. Węgry skoordynowały swoją politykę z osią Berlin — Rzym, tym samym Niemcy wzmocniły swoje wpływy w dunajskim basenie. Pośpiech niemieckiej polityki zagranicznej — kończy dziennik — będzie mieć w niedalekiej przyszłości odpowiednie i ważne następstwa".

Ukraińcy liczą więc, że będą to następstwa dogodne dla Ukraińców i ich planów. Jak będzie w istocie, zobaczymy.

Klub Stron. Narodowego
w Radzie Miejskiej stolicy

Ostatnio ukonstytuował się Klub Stronnictwa Narodowego w stołecznej Radzie Miejskiej.

Przewodniczącym klubu został viceprezes Zarządu Głównego Str. Nar. dr. Bielecki, zastępcą przewodniczącego ks. Mieczysław Krygier, sekretarzem Aleksander Górecki. Przewodniczącym komisji regulaminowo - prawnej został mgr. Wł. Kański.

Pogodnie i chłodno

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

We wschodnich częściach kraju pogodnie z jednoczesnym dość znacznym ochłodzeniem. W pozostałych częściach kraju stale postępujące rozpogodzenie z jednoczesnym ochłodzeniem. Na południu i płn. zachodzie Polski możliwość przelotnych opadów.

W GRODNIE

„ABC" można zaprenumerować w Kolportażu Czasopism i Dzienników Związku Strzeleckiego ul. Śmigłego Rydza 14.

Praga i Budapeszt

Ostatnie wiadomości, jakie nadchodzą z Czechosłowacji, świadczące o zatargu rządu czeskiego z rządem „ukraińskim" na Rusi Zakarpackiej, każą poddać rewizji cały szereg poglądów, dotyczących naszej polityki zagranicznej.

Opinia publiczna polska w ciągu szeregu tygodni, a nawet miesięcy, stała na stanowisku zbliżenia polsko-węgierskiego i popierania dążeń węgierskich, skierowanych przeciwko Czechosłowacji. Tak np. w sprawie wspólnej granicy Polski i Węgier poparcie, jakie żądaniom węgierskim udzieliła Polska, było o wiele mocniej akcentowane od samych żądań węgierskich. *Stawialiśmy bowiem na Węgry jako na czynnik niezależny od Niemiec i znaczną pozycję w stosunkach międzynarodowych.*

Smutne doświadczenia z ostatnich miesięcy wskazują jednak na to, że w wielu wypadkach nasze przypuszczenia, dotyczące niezależności Węgier i ich siły, *były przesadzone.* Węgry nie skorzystały z szeregu nadarzających się okazyj, nie miały dosyć odwagi czy siły, by *aktywnie przyczynić się do zrealizowania wspólnie z nami wysuwanych żądań.* Tym faktom trzeba wyraźnie spojrzeć w oczy.

Tymczasem w Czechosłowacji występują na jaw prądy wskazujące, iż są tam czynniki, usiłujące prowadzić politykę samodzielną. Takim przykładem są ostatnie posunięcia w stosunku do Rusi Przykarpackiej, która jak wiadomo jest pod specjalną protekcją niektórych czynników Trzeciej Rzeszy. *Nie chcemy jeszcze dziś przesądzać czy próby prowadzenia polityki samodzielnej dadzą w przyszłości jakieś rezultaty, w każdym razie zasługują one na baczną uwagę ze strony Polski.*

Nasza polityka w basenie naddunajskim powinna ulec rewizji. *Nie możemy jednostronnie opierać się na Węgrzech,* musimy jednocześnie dążyć do współdziałania zarówno *z Czechosłowacją,* jak i *z Węgrami.* Musimy powrócić do polityki pierwszych Jagiellonów. W dzisiejszych przecież warunkach — ostatnie fakty to wskazują — przejście pozostałej Rusi Przykarpackiej w ręce Węgier nie daje większej gwarancji w zakresie stłumienia intryg ukraińskich od stanu dotychczasowego. Dzisiejsza polityka węgierska wykazuje bowiem zbyt *mało niezależności i odwagi,* by miała się zdecydować na tak daleko idące posunięcie.

Trzeba wyciągać konsekwencje z faktów, które stają przed naszymi oczami, a nie upierać się przy dawnych błędach.

J. K.

STYCZEŃ 23 PONIEDZIAŁEK	SŁOŃCE	
	Wschód	Zachód
	7—31	16—5
	KSIĘŻYC	
	Wschód	Zachód
	8—12	15—37
	Dł. dnia	Przybyło
	8—34	0—50

Dziś: Zaślubiny N. M. P.
Jutro: św. Tymoteusza

TEATRY

TEATR WIELKI: nieczynny.
TEATR NARODOWY: Dziś o g. 8 „Grube Ryby“ Bałuckiego.
TEATR NOWY: Dziś o g. 8-ej „Żywy ładunek“.
TEATR POLSKI: „Maskarada“ Iwaszkiewicza z Andryczówną i Smosarską.
TEATR MAŁY: „Temperamenty“ Cwojdzińskiego.
TEATR LETNI: „Madame Sans Gêne“ w reżyserii Niewiarowicza z Eichlerówną i Junoszą-Stępowskim na czele.
TEATR ATENEUM: Dziś „Dziewczyna z lasu“ J. Szaniawskiego w reżyserii St. Perzanowskiej.
TEATR MALICKIEJ (Karowa 18) „Poprostu człowiek“ z Piaskowską i Sawanem.
TEATR MALICKIEJ (Marszałkowska 8): „Pani Bovary“ z Malicką w roli tytułowej.
TEATR KAMERALNY: „Dom wariatów“ w reż. E. Chaberskiego.
TEATR 8.15: „Roxy i jej drużyna“ z Lodą Halamą i Rakowieckim.
TEATR MAŁE QUI PRO QUO: Rewia „Wielka Czwórka“ z Dymszą i Olszą na czele o godz. 7.30 i 10 wiecz.
REDUTA: O godz. 8.10 w. „Uciekła mi przepióreczka“ — Żeromskiego pod kierownictwem Osterwy.

KINA

KINA CHRZEŚCIJAŃSKIE

Informacje o filmach dozwolonych dla młodzieży tel. 7.11-25.
HOLLYWOOD: „Prawo kobiety“, rewia „Frontem do karnawału“.
ITALIA: „Indyjski grobowiec“.
JURATA: „Kurier carski“ oraz „Diabły wybrzeży“.
KINO PARAFII ŚW. ANDRZEJA: „Czarny Korsarz“.
PARAFII ŚW. ANRDZEJA: „Pasażerka na gapę“.
KOMETA: „Strzał w nocy“, na scenie rewia.
MARS: „Rapsodia“ i dodatki.
MIEJSKIE: „Złotowłosa“.
PRAGA: „Prawo do szczęścia“ i rewia.
PRASKIE OKO: „Marko Polo“ i dodatki.
ROMA: „Brawura“ z Clark Gable.
SOKÓŁ: „Tyran“ i „5 milionów szuka spadkobiercy“.
STUDIO: „Serce moje należy do ciebie“.
ŚWIAT: „Jezebel“ i „Ostrożnie z miłością“.

Zawsze przeciw Polsce
Żydzi zagraniczni sojusznikami Ukraińców
Zrewidować fałszywy pogląd

Lwów, w styczniu

Społeczeństwo polskie zdaje sobie sprawę z tego jakie jest dzisiejsze nastawienie Ukraińców do Polski — mniej natomiast orientuje się w stanowisku Ukraińców do żydów i na odwrót. Na ogół prasa ukraińska nie zajmuje się oficjalnie, a przynajmniej zachowuje dużą dozę powściągliwości w omawianiu problemu żydowskiego — nie znaczy to wcale, aby problem ten był obojętny dla Ukraińców.

CICHY ANTYSEMITYZM

Zasadniczo Ukraińców cechuje t. zw. „cichy antysemityzm“. Istotą tego ukraińskiego antysemityzmu jest to, że na zewnątrz nie daje się w niczym poznać. Nie urządzają oni ani antysemickich wieców, ani nie afiszują się antyżydowskimi hasłami. W ich polityce — brak jakichkolwiek akcentów niemiłych żydom. Ogół ukraińców hołduje zasadzie praktycznego antysemityzmu. „Nie kupować u żydów“ — to hasło jest z żelazną konsekwencją realizowane. Chłop ukraiński, czy chce czy nie chce, musi być praktycznym antysemitą. Zdaję on sobie dobrze sprawę z tego, że jeżeli na wsi (o ile wogóle jeszcze gdzie po wsiach są żydzi) kupi coś u żyda — wówczas błąd swój gotów opłacić co najmniej 10 dniowym leżeniem w łóżku na skutek dobrych cięgów wymierzonych mu przez jego współbraci.

Oczywiście ten radykalny środek jest znakomitym lekarstwem na chłopski „filosemityzm“ a skutki tego są takie, że na palcach można policzyć wsie z przewagą ludności ukr., gdzieby do tej pory mógł się jeszcze zachować sklep żydowski.

W rezultacie żydzi emigrują do większych miast i miasteczek i zamiast ryzykować w handlu, wolą być właścicielami większych domów czy kamienic.

DOBRA TAKTYKA

Cichy antysemityzm ukraiński — w swoim założeniu — trzeba to bezstronnie stwierdzić — jest doskonałym pociągnięciem taktycznym i przynosi Ukraińcom wiele korzyści na polu propagandy. Żyd nie ma podstaw do skargi na chłopa ukraińskiego, nie robi alarmu z powodu pobicia go, ośmieszenia, czy wybicia szyb bo nawet gdyby i takie wypadki zdarzyły się — żyd wie, że musi uciec i żadnego odszkodowania nie dostanie — chyba za spaloną chałupę. Chłop ukraiński przywita się z żydem powie mu nawet: „Dobryj deń“ — porozmawia z nim grzecznie a nawet potrafi doskonale nadrabiać miną, że współczuje nad „niedolą“ żydów—ale to wszystko nie przeszkadza mu bojkotować konsekwentnie sklepy żydowskie.

CHŁOPSKA DYPLOMACJA

Chłop ukraiński potrafi także usprawiedliwić się przed żydem, że jedynie z braku pieniędzy nie kupuje u niego i dlatego zaopatruje się w artykuły w ukraińskich kooperatywach gdzie wszystko dostanie za zboże i mleko.

Jest rzeczą charakterystyczną, że takie usprawiedliwienie, zazwyczaj zupełnie wystarcza, co więcej żyd nie ma żalu ani pretensyj do chłopa ukraińskiego, że go bojkotuje — a całą winę składa na kiepskie czasy.

ŻYDZI ZAGRANICZNI

Oczywiście inteligencja ukraińska jest również z takiego „nieszkodliwego“ antysemityzmu zadowolona — zaś prasa ukraińska nie drażni żydów, gdyż doskonale wie, co jest zresztą faktem dowiedzionym, że zagraniczni żydzi okazali się znakomitymi obrońcami „pokrzywdzonych“ Ukraińców w Polsce. Zwłaszcza obecnie francuska i angielska prasa w lwiej części będąca w rękach żydów — lepiej od samych Ukraińców uprawia propagandę na rzecz przyszłej „Wielkiej Ukrainy“.

I tu dochodzimy do sedna sprawy. Żydzi zamieszkali w Polsce są największymi wrogami hitlerowskich Niemiec i faszystowskich Włoch — a ich zagraniczni bracia mimo antyhitlerowskich demonstracyj, krzyków i lamentów — propagują budowę „Wielkiej Ukrainy“, czyli zgodnie z koncepcją tych, których tak zaciekle na każdym kroku zwalczają.

KLASYCZNY PRZYKŁAD

Czyż nie jest to paradoks? Ale na to, zdobyć się mogą tylko żydzi zdolni nawet tak postąpić, jak ten Motio agent żyd wytwórni kilimów w Kosowie Huculskim, który w przebraniu hucuła „naciągnął“ pewnego Niemca ze Śląska na kupno kilimu podniesieniem ręki na sposób hitlerowski i okrzykiem: „Heil“. Kiedy rozważnemu Niemcowi — wygląd „aryjski“ agenta wydał się dość podejrzany, sprytny żydek zorientował się w mig o co chodzi i całą gębą wrzasnął: „Ich bin ein Deutscher aus Huzulen“. (Jestem Niemcem z Huculszczyzny). To powiedzenie wystarczyło i Niemiec pewny był, że ma do czynienia z bratem „czystej rasowej krwi“ — kupił kilim.

FAŁSZYWY POGLĄD

Wśród społeczeństwa polskiego w Małopolsce Wsch. i w sferach decydujących pokutuje jeszcze pogląd, że żydzi na tym terenie są elementem nie groźnym a nawet — jak niektórzy sądzą „pożądanym“ rzekomo jako element „polonizatorski“. Pogląd ten z gruntu fałszywy i wysoce szkodliwy, co zresztą nie trudno udowodnić.

Jak już wspomniałem Huculszczyzna to teren eksploatacyjny dla żydowskich wyzyskiwaczy. Pamiętać należy, że Huculszczyzna do niedawna przedstawiała teren najbardziej odporny na wpływy ukraińskie, dopiero znaczny dopływ żydów — wzmógł propagandę ukrainizmu w tym zakątku.

W jaki sposób doszło do tego?

Odpowiedź prosta. Szalony wyzysk żydowski — dostarczył ukraińskim agitatorom doskonałego argumentu wiecowego, który niestety porywa za sobą Huculów.

ZREWIDOWAĆ STANOWISKO

Niestety! Te demagogiczne argumenty agitatorów ukraińskich trafiają do przekonań Huculów. Dzięki właśnie obecności tam mafii żydowskiej — Huculszczyzna staje się coraz bardziej opanowana przez wywrotową agitację Ukraińców. Dlatego nakazem chwili: zawrócić z błędnej drogi — by w czas zło naprawić przez poddanie rewizji dotychczasowego poglądu na rzekomo „nieszkodliwą“ rolę żydów w Małopolsce Wsch.

T. Kornicz

Plaga wilków w Bułgarii

W związku z surową zimą w okolicach górskich Pirin, Rodopii i Rila pojawiły się wielkie stada wilków, które wyrządzają bardzo poważne szkody. Wilki napadają na stada bydła, a nawet zbliżają się do osiedli ludzkich. Zorganizowane zostały specjalne ekipy myśliwych, którzy bronią ludność od napadu wilków.

Pomoc dla bezrobotnych
ofiarowali robotnicy rolni

(jk). Na walnym zjeździe członków związku Zawodowego Robotników Rolnych, które odbyło się w Żlechowie (pow. garwoliński) przy udziale około 300 osób, podjęto inicjatywę, aby niezależnie od udziału w ogólnej akcji pomocy zimowej dla bezrobotnych wszyscy robotnicy rolni dali po 8 kg. żyta i 5 kg. kartofli jako doraźną pomoc dla bezrobotnych z terenu powiatu garwolińskiego.

Produkty zostaną zebrane ze wszystkich majątków i dostarczone będą powiatowemu komitetowi Pomocy Zimowej Bezrobotnych w Garwolinie.

Sensacyjny proces w Katowicach
Olbrzymie nadużycia finansowe
przedmiotem rozprawy

Na dzień 20 lutego b. r. została wyznaczona sensacyjna rozprawa o nadużycia w K. K. O. w Świętochłowicach. Rozprawa odbędzie się przed trybunałem Sądu Okręgowego w Katowicach.

Oskarżeniem objęty jest b. dyrektor K. K. O. w Świętochłowicach, 59-letni Augustyn Dyrda z Wielkich Hajduk oraz 40-letni żyd Grzegorz (?) Kamieniecki (?!) z Warszawy zam. ostatnio w Katowicach, b. dyrektor K. K. O. w Chorzowie 38-letni Albin Januszowski i 43-letni Józef Jonda, b. naczelnik wydziału finansowego Spółki Brackiej w Tarnowskich Górach.

Sprawa ciągnie się już dwa lata i tłem jej jest sprawa słynnej tranzakcji Kamieckiego z K. K. O. Świętochłowice, której Kamieniecki sprzedał pakiet obligacji Pożyczki Narodowej nominalnej wartości około 250 tys. zł. K. K. O. Świętochłowice skutkiem tego cierpiała na chroniczny brak płynnej gotówki. W r. 1930 K. K. O. w Świętochłowicach uzyskała od Spółki Brackiej w Tarnowskich Górach wkład około 2 milionów 7000 tys. zł.

W dwa lata później Spółka Bracka mając informacje o nieszczególnym stanie stanie Kasy skutkiem nieoględnego stosowania kredytów, zażądała zwrotu tego wkładu. Kasa nie rozporządzając płynną gotówką pozyskała przez Dyrdę względy nacz. Jondy, który za stałym miesięcznym wynagrodzeniem szedł Kasie na rękę co do kapitałów Spółki Brackiej, ulokowanych w K. K. O. w Świętochłowicach. Z biegiem czasu przy pomocy innych K. K. O. Świętochłowice zdołały wypłacić Spółce Brackiej jedną trzecią wkładu. Co do reszty wkładu wyłoniła się możliwość, że K. K. O. będzie mogła spłacić znaczną część kapitałów obligacjami papierów państwowych. Wówczas to Kamieniecki wysunął projekt, by Kasa nabyła od niego obligacje Pożyczki Narodowej po kursie 96 za 100 na sumę około pół miliona złotych.

W tym to czasie różni aferzyści skupowali masowo bez zezwolenia Komisarza Pożyczki obligacje, płacąc najwyżej 30 do 50 procent nominalnej wartości.

Kasa zawarła z Kamienieckim tę tranzakcję, przy czym zobowiązała się uzyskać zgodę Komisarza Pożyczki na skup tego pakietu we własnym zakresie. Mimo, że później zarząd Kasy uznał że nie może dotrzymać tej tranzakcji z uwagi na brak zgody czynników nadzorczych, Dyrda w tajemnicy począł tranzakcję tę realizować i nabył od Kamienieckiego pakiet na około ćwierć miliona zł. nominalnej wartości, płacąc 75 za 100. Tranzakcja ta została później po wykryciu afery unieważniona z mocy samego prawa.

Sprawa nadużyć w K. K. O. wywołała olbrzymie zainteresowanie.

Gorączka wyborcza w Gdyni
Unieważnienie list

Główna Komisja Wyborcza w Gdyni na plenarnym posiedzeniu unieważniła w szeregu okręgów listy jednoczonego katolickiego świata pracy. Listy zostały unieważnione w okręgu II-im, IV-tym VI-ym i VII-ym.

W najbliższych dniach należy oczekiwać formalnego ogłoszenia przez główną komisję wyborczą terminu losowania ważnych list kandydackich oraz lokali głosowania. Celem ułatwienia orientacji w jakich lokalach głosują wyborcy i jakie listy kandydackie zostały unieważnione w poszczególnych okręgach, zostanie sporządzone obwieszczenie głównej Komisji Wyborczej dla każdego wyborczego okręgu osobno.

Kpt. Wiedeman konsulem w San-Francisko
Co nowego przyniesie ta nominacja?

BERLIN, 21.1. Jak słychać z kół miarodajnych, kpt. Wiedemann z kancelarii kanclerza Hitlera mianowany został konsulem generalnym Rzeszy w San Francisco.

Kpt. Wiedemann był, jak wiadomo, w ostatnich czasach niejednokrotnie wysyłany w misjach nieurzędowych do Londynu.

Nominacja kpt. Wiedemanna na konsula generalnego w San Francisco nastąpiła, jak słychać, z kół miarodajnych, na jego własną prośbę.

„Burmistrze wszystkich krajów łączcie się“
„Międzynarodowy Związek Merów“

Związek Miast Polskich otrzymuje zapytania co do charakteru i działalności Międzynarodowego związku merów (Union internationale des Maires).

Związek ten rozsyła bowiem deklaracje członkowskie z propozycją przystąpienia do tej organizacji burmistrzów i prezydentów miast polskich.

Z informacji, uzyskanych z Międzynarodowego związku merów wynika, że Międzynarodowy związek burmistrzów (merów) jest organizacją nieznaną na terenie międzynarodowym i że instytucja ta utworzona jest z inicjatywy prywatnej kilku osób, które nie posiadają odpowiedniego do tego autorytetu ani też żadnego oparcia na terenie organizacji międzynarodowych.

ABC sportowe

Francja — Polska 4:0
Ofiarna gra Polaków

Reprezentacja piłkarska Polski przybywszy do Paryża w piątek późnym wieczorem została powitana na dworcu przez przedstawicieli związku francuskiego, z prezesem p. Primet i generalnym sekretarzem Delaunay na czele. Obecny był na dworcu również przedstawiciel ambasady R. P.

Po wypoczynku całonocnym zawodnicy nasi wraz z kierownictwem zwiedzili stadion. Boisko Parc Des Princes przedstawiał się znakomicie, mimo ulewnego deszczu, jaki padał w Paryżu nieprzerwanie od kilku dni.

Następnie drużyna polska była obecna na meczu Francja B—Luksemburg, wygranym przez gospodarzy 4:2.

Mecz Francja — Polska wywołał w Paryżu ogromne zainteresowanie. Na boisko przybyły już na długo przed rozpoczęciem meczu niezliczone tłumy paryżan.

Mecz odbywał się przy ogromnym napięciu tłumów.

POLACY ULEGLI FRANCUZOM W STOSUNKU 4:0 (DO PRZERWY 2:0).

Polacy walczyli niezwykle ofiarnie mimo więc porażki reprezentacja polska wyszła z honorem.

Polska — Kanada

W sobotę wieczorem odbyło się w Brukseli losowanie hokejowych mistrzostw świata, które się odbędą w Szwajcarii.

Polska znalazła się w grupie wraz z mistrzem świata Kanadą i Holandią.

Śląsk — Berlin 3:0
Swietne zwycięstwo Polaków

W sobotę wieczorem śląska reprezentacja hokejowa rozegrała drugi mecz na międzynarodowym turnieju w Berlinie. Przeciwnikiem polskiej drużyny była tym razem nieoficjalna reprezentacja Berlina, w której m. in. grał słynny hokeista Rudi Gall.

Ślązacy odnieśli zdecydowane zwycięstwo, bijąc swego przeciwnika 3:0 (1:0, 2:0, 0:0).

NA TORZE ZAKOPIAŃSKIM

Wyniki gonitw
niedzielnych

GON. 1. Dyst. 2600 m. Nagr. 900 zł. Płoty. 1) Centuria j. Szarata, 2) Trzask (15). Wygr. 4 m. 6 sek. łatwo o dwie długości. Tot. 6. W Zakopanem 6.

GON. 2. Dyst. 4000 m. Nagr. 700 zł. Przeszkody. 1) Dafius p. Miklewski, 2) Hardiesse (18,5), 3) Sinut (25). Wygr. 5 m. 10 sek. łatwo o 4 dług. Tot. 7. Zakopane 6,50.

GON. 3. Dyst. 1800 m. Nagr. 500 zł. 1) Tęsknota ż. Kępa, 2) Olaf (38). Z Bone Aventure jeździec spadł. Wygr. 2 min. 3 sek. o pół długości. Tot. 7 Zakop. 10.5.

GON. 4. Dyst. 2400 m. Nagr. 400 zł. Płoty. 1) Karapet żok. Wachowiak, 2) Ewka (9), 3) Sulimka (98,5), 4) Brysk (40,5), 5) Arkadia (22). Wygr. 2 min. 40 sek. łatwo o 4 dług. Tot. 24 fr. 8,5 i 7. Zakopane 23,5 fr. 6 i 6.

GON. 5. Dyst. 2000 m. Nagr. 1000 zł. 1) Item j. Szarata, 2) Nebraska (45), 3) Persja (11,5), 4) Marian (32.5), 5) Bysyrys (11). Wygr. 2 m. 5 sek. o jedną dług. Tot. 11,5 fr. 10,5 i 16.5. Zakopane 11,5 fr. 13 i 11.

GON. 6. Dyst. 2000 m. Nagr. 700 zł. 1) Cydonia j. Szarata, 2) Lir VI (25,5), 3) Jolie (24,5), 4) Ikaria (30), 6) Korona (36). Wygr. 2 m. 16 sek. o jedną długość. Tot. 11 fr. 7,5 i 10. aZkopane 10 fr. 5 i 6.

Ankieta zbożowa

Wywiad „ABC" z Ks. Mirskim

prezesem Związku Ziemian w Warszawie

1) Czy niski poziom cen zboża w Polsce jest wynikiem niekorzystnego ustosunkowania się warunków gospodarczych, czy też również wypływa z założeń doktrynalnych i politycznych?

Odpowiadając na to pytanie, należy uwzględnić dwa czynniki: 1) wpływ warunków gospodarczych na ceny, 2) wpływ polityki rolniczej na kształtowanie się cen zbóż. Polska jest krajem eksportującym. Poziom cen zbóż u nas zależy więc od poziomu cen zagranicznych i spadek tych ostatnich musi wpływać zniżkowo na kształtowanie się cen zbóż na naszym rynku. Ale i wewntęrzne warunki gospodarcze mają tu swój wpływ. Z jednej strony zniżka cen zbóż zmniejsza spożycie zboża na wsi, ponieważ rolnik musi więcej sprzedawać na pokrycie swych ciężarów, z drugiej zaś ogólne niekorzystne warunki gospodarcze utrudniają urbanizację, a przez to hamują rozwój wenętrznego rynku zbytu na produkty rolnicze. Co do wpływu polityki rolniczej, to przechodziła ona u nas różne fazy. Mieliśmy nawet okresy polityki zupełnie świadomie dążącej do niskich cen zbóż. Była to t. zw. polityka prokonsumencka. Ale i w ostatnich okresach można było się spotkać z opiniami kół, mających wpływ na kształtowanie się polityki zbożowej, głoszącymi, że wysoka cena zboża dla rolnictwa nie jest potrzebna, że ceny niskie są korzystniejsze dla gospodarstw karłowatych pod względem zbożowym niesamowystarczalnych, że przy niskich cenach łatwiej jest rozwijać produkcję zwierzęcą itp. Czy i o ile te tendencje istnieja, jeszcze dziś trudno jest wywnioskować, jednak jest widocznym, że polityka zbożowa nie reprezentuje zupełnie jasnej, stałej i wyraźnej linii. Pomimo to, jako jedynie miarodajne w tej sprawie stanowisko należy uznawać oświadczenie min. Kwiatkowskiego, wypowiedziane w lipcu w Sejmie. **W oświadczeniu tym min. Kwiatkowski b. silnie i mocno zaznaczył, że cena opłacalna konieczna jest nie tylko dla rolnictwa, ale i dla kraju, dla należytego rozwoju życia gospodarczego.**

2) Czy podniesienie cen zbóż w Polsce miałoby zasadniczy wpływ na rentowność rolnictwa?

Odpowiedź na to jest chyba zupełnie jasna. Rolnictwo ponosi na spadku cen olbrzymie straty. W obrocie handlowym znajduje się około 30 milionów q zboża. Jest to ilość, jaką sprzedają rolnicy. Rozmiar strat, jakie ponosi rolnictwo uzmysławia różnica między ceną uznaną za „opłacalną" a ceną bieżącą. 1 zł. różnicy na 1 q daje stratę 30 mil. zł. Dla ilustracji, jak wielkie są straty podaję, że rolnictwo płaci podatku gruntowego na rzecz Skarbu Państwa 70 mil. zł. W istnieniu wysokich cen zboża zainteresowana jest zarówno mniejsza, jak i większa własność. Z obliczeń Instytutu Puławskiego za rok 1935-3 wynika, że przychód na 1 ha wynosił- z produkcji roślinnej 47.79 zł., z produkcji zwierzęcej 92.79 zł. w gospodarstwach mniejszych. Aczkolwiek suma przychodu z produkcji zwierzęcej jest większa niż z roślinnej, to jednak przychód z produkcji roślinej zajmuje pokaźne miejsce w dochodach tych gospodarstw. **Natomiast gospodarstwa włościańskie z zachodniej Polski najlepiej prowadzone i najzamożniejsze sprzedają prawie tyle zboża, co i większa własność.** Według opracowania dr. Tilgnera z Wielkopolskiej Izby Rolniczej na każde 10 ha obszaru uprawnego ilości zbóż na sprzedaż wynosiły dla większej własności 56,7 p. dla mniejszej — 52,2 q.

3) Czy podniesienie cen zboża w Polsce miałoby wpływ na podniesienie kosztów utrzymania?

By odpowiedzieć na to pytanie, należy rozróżnić dwa momenty: 1) wpływ cen zbóż na wysokość ceny chleba, 2) udział produktów, pochodzących ze zbóż w wydatkach ludności miejskiej. Otóż co do pierwszego momentu, to wpływ wysokości ceny zboża na wysokość cen chleba nie jest wielki. Wpływa na to istnienie bardzo dużych kosztów przetwórczych i handlowych. **Dla tego niewielka zwyżka lub zniżka ceny zboża nie ma żadnego wpływu na cenę chleba. Przy różnicach większych ceny zboża odbija się to na cenie chleba, ale w sposób minimalny.** Powoływał się na ten stan rzeczy w swojem przemówieniu z dn. 18 lipca 1938 r. na komisji p. vicepremier Kwiatkowski, który również podał przykładowo, że przy spadku ceny żyta o 40 procent cena mąki obniża się o 33 proc., a cena chleba zaledwie o 7 proc.

Jeżeli chodzi natomiast o udział wydatków na produkty pochodzące ze zbóż w całości wydatków mieszkańców miast, **to wynoszą one zaledwie kilka procent.** Widzimy więc, że podwyżka ceny zboża nawet do poziomu 20 zł. odbije się na budżecie mieszkańca miasta w niewielkim stopniu zapewne w jakimś ułamku procentu. **Dla rolnictwa natomiast daje sumy ogromne, stanowi o jego możności rozwojowej.** Jeżeli ponadto wziąć pod uwagę, że ludność miejska jest specjalnie zainteresowana w dobrobycie warstw wiejskich, gdyż kryzys na wsi wpływa katastrofalnie na sytuację w miastach, to nie może być mowy o ujemnym wpływie zwyżki cen zboża na położenie ludności miejskiej.

4) Czy w dzisiejszych warunkach gospodarczych i politycznych w Polsce byłoby wskazane uregulowanie handlu zbożem przez wprowadzenie monopolu zbożowego?

Istotą trudności przy dążeniu do utrzymania cen zboża na poziomie opłacalności jest konieczność usunięcia z rynku istniejącej nadwyżki zbożowej. **Monopol zbożowy przeprowadza usuwanie nadwyżek drogą daleko trudniejszą i kosztowniejszą, niż środki stosowane obecnie.** Trudniejszą, bo trzeba mieć olbrzymi aparat techniczny, śpichrze, młyny, spółdzielnie, elewatory. Kosztowniejszą, bo trzeba na to posunięcie olbrzymich środków finansowych na zakup zboża, na jego przechowanie, na płacenie urzędników, **na straty przy eksporcie. W warunkach polskich tych środków technicznych** w postaci składnic i śpichrzów jest b. mało, środków finansowych państwo na tę akcję poświęcić nie jest w możności. Ponadto nie należy zapominać, że **przy monopolu zbożowym występują objawy sztucznego wzrastania produkcji, nieopartego o istnienie warunków naturalnych i dlatego państwa, które wprowadziły monopol były z konieczności zmuszone wprowadzić i ograniczenie produkcji.** W Polsce zastosowanie tego środka byłoby i b. trudne i niecelowe, skoro nasza produkcja nie nadąża za przyrostem ludności.

Dla koniecznego osiągnięcia pod niesienia cen zbóż nie trzeba wcale wprowadzać monopolu zbożowego. Można to z pewnością osiągnąć i dotychczasowymi środkami pod warunkiem konsekwentnego oraz w odpowiednią porę ich zastosowania.

Los kanclerza Schuschnigga

B. kanclerz Schuschnigg nadal przebywa w Wiedniu w hotelu Metropol, siedzibie policji tajnej — Gestapo. Nie słychać, by czyniono jakiekolwiek przygotowania do procesu przeciwko niemu.

W kołach wiedeńskich twierdzą, że b. kanclerz cierpi na chorobę nerwową. Na stanie zdrowia Schuschnigga odbijają się niekorzystnie nie tylko jego własne przeżycia w areszcie, ale również wiadomości o cierpieniach jego byłych współpracowników: Ludwiga. Adama. Schmitza, redaktora Fundera, przebywających w obozie koncentracyjnym w Dachau.

Musi skończyć się

Gospodarzenie żydów sowieckich w Gdyni

Czy „Em-Te-Ha" otrzyma koncesję shiphandlerską?

„Em-Te-Ta" to — wcale nie obca nazwa dla każdego, komu nie obojętne jest, co się dzieje w Polsce.

„Em - Te - Ha" (Międzynarodowe Towarzystwo Handlowe) — to firma shiplandlerska w Gdyni, której głównymi właścicielami są żydzi z Rosji Sowieckiej, bracia Ejbinowie.

Niejednokrotnie już na łamach „ABC" poruszaliśmy sprawę Em-Te - Ha" odsłaniając rewelacyjne kulisy działalności tej między narodowej firmy handlowej, będącej w rękach żydów sowieckich, a która usadowiła się i „pracuje" w tak ważnym ośrodku gospodarczym Polski, jakim jest Gdynia.

RODZINA EJBINÓW

Właścicielami głównymi „Em - Te - Ha", jak powyżej zaznaczyliśmy, kierownikami polityki tej firmy, jej duszą, sercem, mózgiem są żydzi sowieccy, bracia Ejbinowie, którzy według krążących pogłosek posiadali przedtem w Rosji Sowieckiej wielką fabrykę lamp. Fabrykę tę zlikwidowali i, oficjalnie nie wiadomo dlaczego, po co, z jakich pobudek, przybyli do Polski i tu otrzymali koncesję na prowadzenie wielkiego przedsiębiorstwa shiphandlerskiego w Gdyni.

Poza tym jeden z braci Ejbinów prowadzi interesy w Ameryce, inny znów ma kolekturę loteryjne w Polsce, no a jeszcze in ny wydelegowany był do „pilnowania" całości interesów, zabiegania i czuwania nad wszystkim.

SPECJALNE PRZYWILEJE

„Em - Te - Ha", będące przedsiębiorstwem międzynarodowym pozostającym w rękach żydów sowieckich posiada specjalne przywileje. Siedziba bowiem firmy znajduje się w strefie wolnocłowej, która otoczona jest wysoką, mocną siatką i strzeżona pilnie przez dozorców celnych. Bez przepustek nikt nie może się dostać na obszar strefy wolnocłowej.

No, ale żydzi sowieccy poruszają się tam swobodnie, jak gdyby u siebie.

Doprawdy bardzo dziwne i nie zrozumiałe.

RADOSNA WIADOMOŚĆ

Na jesieni r. ub. „Em - Te - Ha" otrzymało z terminem 31 grudnia 1938 r. wypowiedzenie koncesji na prowadzenie przedsiębiorstwa shiphandlerskiego. Wiadomość ta została przez polskie sfery gospodarcze powitana z radością i zadowoleniem. Nareszcie bowiem Gdynia miała być uwolniona od działalności żydów sowieckich Ejbinów, nareszcie mogłyby rozwinąć się istniejące w Gdyni tego samego typu polskie przedsiębiorstwa, przed którymi zaświtały nadzieje na opanowanie tej niezmiernie ważnej dziedziny pracy portowej.

ZABIEGI EJBINÓW

Wiadomość ta jednak nie była radosna dla Ejbinów. Rozpoczęły się konferencje, narady, rozmowy. Poruszano wszystkie dostępne czynniki i ośrodki. Puszczono w ruch cały aparat (a nie jest on mały) wpływów międzynarodowej, żydowskiej finansjery. Za wszelką cenę starano się zmienić decyzję, otrzymać przedłużenie koncesji na prowadzenie przedsiębiorstwa schiplanderskiego.

DZIWNY BILANS

Wszystkie te zabiegi i starania Ejbinów są zrozumiałe dla każdego, kto orientuje się w działalności firmy „Em - Te - Ha".

Nie zrozumiałe będą natomiast, z punktu widzenia handlowego, jeśli przypatrzymy się bilansowi Em - Te - Ha".

Bilans wykazał 5 milionów złotych obrotów i tylko 6 tysięcy złotych czystego zysku.

Stąd należałoby wnosić, że interesy pana Ejbina są więcej niż słabe, że nie przyniosła dochodu wcale ta jego szalona praca włożona w polską Gdynię, te jego starania, wysiłki i energia dana polskiemu portowi i polskim statkom, którym przez pewien czas, zresztą bez powodzenia, dostarczał sowieckie zapałki.

A więc pan Ejbin powinien być zadowolony z odebrania koncesji.

Tymczasem jest inaczej — koncesję chce mieć, nie chce jej stracić.

A może żyd sowiecki Ejbin tak bardzo pokochał Polskę, że chce dla Niej pracować nawet bez zysków. Może jest takim idealistą ...no a może po prostu ma idealnego buchaltera.

Faktem jest jednak, że w Gdyni chce pozostać i chce prowadzić firmę „Em - Te - Ha".

KONCESJA WYGASŁA „EM-TE-HA" DZIAŁA

Tymczasem nadszedł dzień 31 grudnia 1938 r. a z nim wygaśnięcie koncesji firmy „Em - Te - Ha" na prowadzenie przedsiębiorstwa shiphandlerskiego.

Koncesja wygasła i jak dotychczas nie została wznowiona.

Mimo to jednak „Em - Te - Ha" pracuje dalej — chwilowo na zasadzie tymczasowego zezwolenia Min. Przemysłu i Handlu.

Rozeszły się nawet niepokojące pogłoski, że „Em - Te - Ha" ma mieć przywróconą koncesję.

Nie chce się tym pogłoskom po prostu wierzyć.

Boć przecież odnowienie koncesji firmie "Em - Te - Ha" zniweczyłoby całkowicie spolszczenie tej dziedziny pracy portowej. Powstałe na terenie Gdyni polskie firmy shiphanderlskie musiałyby zrobić klapę.

Polska opinia publiczna jest tymi pogolskami mocno zaniepokojona. Nie zrozumiałe bowiem byłoby dlaczego „Em - Te - Ha" ma dalej pracować, skoro są obecnie polskie firmy mogące całkowicie przejąć jej pracę.

Czyżby żyd sowiecki Ejbin był niezastąpiony?

Ostateczna decyzja w sprawie udzielenia koncesji firmie „Em - Te - Ha" na prowadzenie przedsiębiorstwa shiphandlerskiego należy do Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Od decyzji Min. Przem. i Handlu zależy, czy następi spolszczenie tej ważnej dziedziny pracy portowej, czy też nadal żydzi sowieccy będą gospodarzyć w Gdyni.

Dlatego też cała uwaga polskich sfer gospodarczych i tych wszystkich, którzy rozumieją nie bezpieczeństwo żydowskie i zgubne wpływy tego obcego i wrogiego elementu na życie gospodarcze Polski, którzy rozumieją konieczność odżydzenia, unarodowienia życia gospodarczego w Polsce, dla których nie obojętną jest przyszłość gospodarcza Polski — zwrócona jest dzisiaj na Min. Przemysłu i Handlu, na jego decyzję w tej sprawie.

Decyzja ta może iść tylko w jednym kierunku to jasne i oczywiste, a mianowicie, że „Em - Te - Ha" nie otrzyma koncesji, gdyż gospodarowanie żydów sowieckich w polskiej Gdyni **musi się już skończyć.**

J. K. Obserwator

Żydzi o zażydzeniu gospodarki

Dyktatura żydowska w handlu

Konieczność radykalnych zmian

Przy analizie zagadnienia żydowskiego w Polsce zwraca uwagę fakt olbrzymiej dysproporcji pomiędzy procentową ilością **żydów w Polsce, a ich udziałem w** życiu gospodarczym. Zjawisko to nie jest wynikiem tylko ostatnich lat, czy ostatniej imigracji żydów do Polski.

CZYJA WINA

To opanowanie przez żydów najważniejszych dziedzin naszej gospodarki nie dokonało się przez jakiś gwałtowny przełom. **Żydzi** dążyli zawsze do wpływu politycznego poprzez wpływ gospodarczy. To też polityczno - religijne kierownictwo żydostwa, mając do dyspozycji między innymi potężne prawo „Chazuki", tak kierowało życiem gospodarczym żydostwa. aby opanować centra życia gospodarczego.

WYKORZYSTALI OKAZJĘ

Sięgnijmy pamięcią lat temu dwieście, gdy cała prawie **Europa**, a wraz z nią Polska szlachecka, przeżywała rodzaj kryzysu ekonomicznego.

Polski szlachcic przyzwala żydom **zagarnąć** handel towarami, **dzierżawy młynów** i karczem, pozwala **osiedlać** się w swych dobrach **i włoskach**, zostawiając sobie lemiesz i prawo veta na sejmach.

Wskutek tego blisko 35 proc. żydów miejskich emigruje na wieś. Zostają najbogatsi. To kapitaliści, **arendarze monarchy i magnatów,** to „wielcy" kupcy. Zostają także miejscy pariasi, rekrutujący się z elementu żydowskiego — rzemieślnicy, i „baryszniscy", trudniący się pośrednictwem.

W ostatnich dziesiątkach lat wieku XVIII znajduje się na ziemach polskich przeszło milion **żydów**, z których około 300 tys. trudni się drobnym handlem i szynkarstwem na wsi, 200 tys. zajmuje się „wszystkim i niczym", gromadząc kapitały w miasteczkach.

PRZY POMOCY ZABORCY

Podobna struktura w najgłębszej swej istocie utrzymała się po dzień dzisiejszy. Wszelkie próby reform i zmian na tym polu w okresie niewoli znalazły zdecydowany opór tak zaborców, jak i elementu żydowskiego.

W interesie zaborcy nie leżało wzmacnianie naszej struktury gospodarki narodowej, a **żydzi kurczowo trzymali się zajętych** stanowisk, przynoszących znaczne zyski.

Operacje bankierskie - inwestycyjne, handel **wewnętrzny**, handel zagraniczny, **rzemiosło**, pośrednictwo i współczesne maklerstwo — wszystko zostało opanowane przez żydów.

Piętno złej struktury gospodarczej — dziedziczy pokolenie Polski niepodległej.

ŻYDZI O SOBIE

Wyraża się to w świetle ilustracji statystycznych — dla „pewności" zaczerpniętych ze źródeł, nie podejrzanych chyba o antysemityzm gospodarczy, czy polityczny, lub o konstruktywny nacjonalizm polski.

I. Borenstein i dr. J. Gliksman **oceniają udział żydów w handlu do 70 proc.**, a liczba powyższa wydaje się nam bardzo bliska prawdopodobieństwa.

W. Alter w „Antysemityzmie gospodarczym w świetle cyfr" **oblicza procentowy udział żydów w handlu**, w sposób odmienny, w stosunku do zawodowo czynnych. ustalając, **że na 100 gospodarczo czynnych żydów 34,6 proc.** trudni się handlem, **a na stu nieżydów stosunek ten jest 23 razy niższy, bowiem wyrażony cyfrą 1,5 proc.**

Oznacza to, że niespełna 65% (w zestawieniu z ludnością nieżydowską) handlu znajduje się w rękach żydów, a więc prawie 2/3.

Przemysł i rzemiosła także są opanowane przez element żydowski. Szczególnie, jeśli brać pod uwagę przemysł, zaznacza się to w przemyśle konsumpcyjnym, np. **w wytwórczości odzieżowej, gdzie udział procentowy żydów obliczony jest na prawie 47 proc.**

ZAŻYDZENIE RZEMIOSŁA

Dalej I. Borenstein w „Rzemiosło żydowskie w Polsce" oblicza udział rzemieślników-żydów według branży, w **sposób** następujący: budowlane — 29,7 (szklarstwo 72,2 proc, malarstwo 45,3 proc.), drzewna — 23,4 proc. (tokarstwo 63,8 proc., garbiarstwo 64 proc.), włókiennicza — 65,4 proc. (czapnictwo 97,9 proc., szmuklerstwo 86,3 proc.), metalowa — 29,7 (złotnictwo 77,8 proc., mosiężnictwo 76,4 proc., zegarmistrzostwo 73,2 proc.), spożywcza — 33,8 proc. (rzeźnictwo koni 48,6 proc., piekarstwo 47,8 proc.), skórzana — 38,4 proc., (cholewkarstwo 85,1 proc., garbarstwo 73 proc.), usług osobistych 53,1 proc. (fryzjerstwo 51,5 proc., perukarstwo 83,5 proc.).

Według obliczeń Izb Rzemieślniczych **na 450.000 warsztatów rzemiosła, na żydowskie przypada około 225 tysięcy!**

KONIECZNOŚĆ ZMIAN

Około 10 proc. zawodowo czynnych żydów zajmuje się rolnictwem, oraz poważny odsetek pracuje w ubezpieczeniach.

W świetle powyższych, dostatecznie przekonywujących cyfr, trudno wprost nie żądać całkowitego unarodowienia naszego gospodarstwa i poprawienia wadliwej **struktury gospodarczej.**

Zło dzisiejsze w polskiej gospodarce powoduje konflikty i starcia, wołając jednocześnie o radykalne zmiany respektowanie odwiecznych praw gospodarza-Polaka!

Lekcja Pulemiotowa

Metoda wykładania literatury w szkołach sowieckich

Podajemy w dosłownym tłumaczeniu felieton Procenki z „Uczitelskoj Gaziety“, który niezwykle charakterystycznie podaje metodę nauczania w szkolnictwie sowieckim.

— I nie zdążył jeszcze towarzysz Pulemiotow opowiedzieć uczniom o „rybaku i rybce“, kiedy zadźwięczał dzwonek. Lekcja była skończona.

„Ot fatalnie — rozmyśla on, wracając do domu. Znowu nie zdążyłem odpowiednio rozmieścić materiału. Trzeba będzie przestudiować w domu“.

Nastała cicha, ukraińska noc...

Pulemiotow (któryż to już raz) zasiadł nad planami i programami. Właściwie wszystko się zgadza. Według programu Narkomprosa (ministerstwo oświaty) republiki ukraińskiej należy przejść w trzeciej klasie szkoły nauczycielskiej bajki, opowiadania i wiersze dla dzieci Kryłowa, Puszkina, Jerszowa, Niekrasowa, L. Tołstoja, Czechowa, Mamina - Sybiriaka. Według rozkładu zajęć tegoż Narkomprosu na całość orzeczonych jest 7 godzin, to znaczy po godzinie na każdego pisarza.

A Narkompros żądał do tego, ażeby podkreślić znaczenie każdego z pisarzy w historii literatury, wielostronność jego twórczości, rozmaitość rodzai, wyliczyć zbiory bajek dla dzieci, wskazać kierunek sztuki, jaki reprezentuje ich realizm, charakterystykę, koloryt, znaczenie socjalne, odrębność kompozycji, język, pejzaż i t. d. i t. d. „W ciągu 60 minut — szepnął Pulemiotow — 60 minut — 60 tematów.

Na każdy temat —minuta. „Nuda“! A jak się sprawa przedstawia z autorami obcymi?

Okazało się, że tu sprawa przedstawia się jeszcze dziwniej: w ciągu dwóch godzin należało przejść twórczość Defoe, Swifta, braci Grimm, Andersena, J. Verne'a, M. Twaina, Kiplinga i paru innych.

Zaznaczone zaś było, że autorzy nie mogą być traktowani „po łebkach“.

Całą noc Pulemiotow mnożył, dzielił, przeprowadzał niezwykłe skomplikowane matematyczne kalkulacje. Wreszcie o świcie, kiedy już promienie słońca zaczęły muskać rozłożone na biurku papiery — Pulemiotow krzyknął: „Eureka“.

Natychmiast udał się do szkoły. Dziś właśnie miała się odbyć lekcja, poświęcona wierszom dla dzieci Lwa Tołstoja. Teraz jednak nic już nie peszyło Pulemiotowa.

Już na progu klasy Pulemiotow zaczął swój wykład:

„Tołstoj. Lew. Hrabia. Jeż. Dziad. Zając. Kostka. Dziewczynka. Grzyby. Jezyk .Prostota. Jasność. Morał. Idea... Hrabia. Lew. Uf!“ Ostatnie słowa „Hrabia. Lew. Uf!“ wypadły już razem z dzwonkiem.

Mówią tu, że pewna grupa urzędników Narkomprosa, którym doświadczenie Pulemiotowa bardzo przypadło do smaku postanowiła wydać popularną broszurę, zawierającą nową metodę wykładania literatury dla dzieci. Broszura ta ma się ukazać pod jędrnym i wiele mówiącym tytułem: „Jak czytać po pulemiotowsku?“.

(Gra słów „pulemiot“ — karabin maszynowy).

Kwas pruski na aligatory

Usunięcie groźnego niebezpieczeństwa z ujścia rzek

W rzekach i jeziorach Brazylii rozmnożyły się ostatnio aligatory, stając się prawdziwą plagą ryb i niebezpieczeństwem poważnym dla żeglarzy.

Władze brazylijskie chcąc przynajmniej ujścia rzek uwolnić od niepożądanych gadów, poleciły w miejscach szczególnie uczęszczanych przez aligatory założyć płytko zanurzające się miny, które pod działaniem odpowiedniego mechanizmu wydzielają z siebie kwas pruski.

W ten sposób zdołano prawie zupełnie uwolnić od aligatorów jeden z dopływów Amazonki.

Czy Pani ma się w co ubrać?

Amerykańska „Pomoc w potrzebie“ jest na każde skinienie

W Europie kwestia ta jest najczęściej osnową mniej lub bardziej głośnych dramatów. W Ameryce, dzięki pomysłowi żony pewnego kupca, zagadnienie to rozwiązuje całkowicie telefon do firmy „Pomoc w potrzebie“.

Pani, która, wybierając się na bal, spostrzega nagle, że nie ma się w co ubrać, dzwoni do „Pomocy w potrzebie“ i w kilka minut później przed jej dom zajeżdża samochód z krawcową i stosem sukien od najskromniejszych do najwykwintniejszych.

Pani wybiera, krawcowa dopasowuje sukienkę idealnie do talii i to wszystko za normalną cenę, jak w każdym innym magazynie mód.

Do sukienki odpowiednie pończoszki, kapelusz — jednym słowem wszystko od stóp do głów.

Zdarzy się czasem, że pani, bawiącej się na balu, czy wieczorku, puści nagle oczko w pończoszce, zerwie się podwiązka, lub.... tysiączne mogą być w tych wypadkach niespodzianki. Telefon do „Pomocy w potrzebie“ i dyskretnie, cicho, wadliwa część garderoby wędruje do reperacji, jeśli warto, zastąpiona wytwornymi nowiutkimi garniturami.

Instytucja „Pomoc w potrzebie“ służy fachową pomocą w tych wypadkach, gdy domowym sposobem wykonana kosmetyka zawiedzie. Zawodowa masażystka, manicurzystka, czy inna specjalistka z dziedziny kalotechniki usunie dokładnie wszystkie niedociągnięcia. Wystarczy tylko zadzwonić do firmy „Pomoc w potrzebie“.

Po okresie zahamowania

Potęga lotnicza Francji wzrośnie w roku bieżącym

Ubiegły rok zaznaczył się we Francji w dziedzinie lotnictwa znacznymi osiągnięciami, które pozwolą na szybkie uzupełnienie braków w tej dziedzinie. Dostosowano przede wszystkim przemysł francuski do masowej i seryjnej fabrykacji samolotów. W tym celu większość fabryk musiała uzupełnić swe inwestycje techniczne. O postępie dokonanym w tej dziedzinie świadczy najlepiej fakt, że gdy w latach ubiegłych wartość inwestycyj technicznych w przemyśle samolotowym wyniosła 40 milionów franków, to w r. 1937 już po uwzględnieniu spadku franka wynosi 116 milj., a obecnie wynosi 1.846 miln. fr.

W związku z udoskonaleniem aparatu produkcyjnego wzrosła wydajność poszczególnych warsztatów lotniczych. Od 1 stycznia 1938 r. do 1 września produkowano miesięcznie 41 samolotów, gdy w roku poprzednim w tym samym okresie — 38. Od 1 września do 1 grudnia produkcja miesięczna wzrosła do 53 samolotów, gdy w tym samym okresie roku poprzedniego wynosiła 33 samoloty. Od 1 grudnia do 1 stycznia wyprodukowano 70 samolotów, w tym samym okresie w r. 1937 tylko 40.

W nowym roku produkcja utrzymuje się mniej więcej na tym samym poziomie, jak wykazuje zestawienie, obejmujące pierwsze dwa tygodnie stycznia b. r. Produkcja miesięczna wyniesie według przewidywań ponad 80 samolotów, gdy w r. ub. wyniosła tylko 45. Do wiosny b. r. produkcja miesięczna wyniesie 200 aparatów.

Wzrosła również ilość szkół lotniczych z 380 w r. 1937 do 1.000 w roku 1938. Gdy w roku 1938 szkoły lotnicze dały tylko 860 dyplomowanych mechaników, to w roku 1939 liczba ich wzrośnie do 3.800.

W roku 1938 ukończyło szkoły lotnicze tylko 130, w roku bieżącym zaś ilość ich wzrośnie do 413. Okres szkolenia pilotów trwa dwa lata.

Matka 18-ga dzieci

Żona duńskiego robotnika rolnego, Ole Jensen, z Saustrup Hede urodziła niedawno 18 dziecko. Matka tak licznego potomstwa ma obecnie 43 lata, ojciec 50. Wszystkie dzieci, nie wyłączając najmłodszego, cieszą się jak najlepszym zdrowiem.

PRZED MASKARADĄ



Narazisz się tylko na śmieszność. Przecież wszyscy dziś wiedzą, że masonów niema już w Polsce

20.000 trzydziestoletnich babek

Indie pob ły rekord

W Indiach naliczono 20.000 babek, które nie przekroczyły jeszcze 30 roku życia. Statystyka ta opracowana została w związku z podjętą przez władze angielskie, przy poparciu światlejszych przedstawicieli miejscowego społeczeństwa, akcją przeciwko małżeństwom dzieci.

278 lat istnienia Uniwersytetu Jana Kazimierza

W Bazylice Archikatedralnej we Lwowie odbyło się uroczyste nabożeństwo, w celu uczczenia 278-tej rocznicy podpisania aktu fundacyjnego Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Na nabożeństwie byli obecni liczni przedstawiciele władz państwowych i samorządowych.

Dunki będą szkolone w gospodarstwie domowym

Do parlamentu Duńskiego został wniesiony projekt ustawy, na mocy którego wszystkie dziewczęta duńskie w wieku od 14 do 20 lat będą musiały przechodzić specjalne kursy gospodarstwa domowego.

Kursy te będą się składały ze 150 wykładów i mają trwać 3 lata. Nauka będzie bezpłatna.

J. F. WITTKOP 26)

NIKOMU NIEZNANY PAN BROWN

Powieść współczesna

Autoryzowana adaptacja Eugeniusza Bałuckiego

Zaczął ubierać się bez pośpiechu, lecz z nieco przesadną starannością. Nie mógł otworzyć kufra, więc musiał włożyć to samo ubranie, w którym był wczoraj. Pomyślał przy tym, iż dobrze zrobił, że nie wyszedł w smokingu.

Zadzwonił na portiera w nadziei, że może od niego się dowie czegokolwiek o zniknięciu Anastazia.

Wszedł wysoki, bardzo chudy mężczyzna w nieokreślonym wieku o jasnych, smutnie zwisających wąsach. Robił wrażenie obrażonego na cały świat.

Skłonił się z godnością, wyjął z kieszeni depeszę i wręczył Scederlundowi.

— Dla pana, mister Brown. Przed chwilą to odebrałem.

Jeszcze jedna niespodzianka! Depesza, którą Soederlund wysłał do Marsylii do swego szofera, wróciła jako niedoręczona.

Zaklął pod nosem, co nie spodobało się wyraźnie portierowi, podszedł do telefonu i zamówił rozmowę z Marsylią. Potem zaczął wypytywać o swojego służącego, okazało się jednak, że portier nic nie wie.

Nagle spostrzegł brak małej skórzanej walizki, która leżała zawsze na okrągłym stole przy kominku. Przeszukał dokładnie pokój, łazienkę, nawet przedpokój — walizka znikła.

Ta niespodzianka była gorsza od poprzedniej, ponieważ miał nieostrożność schować do tej walizki swój dowód osobisty i paszport zagraniczny.

Twarz portiera przybrała wyraz jeszcze bardziej obrażony.

— W naszym hotelu nigdy nie okradli gościa, proszę pana. Zaraz zawiadomię policję...

W tym momencie odezwał się telefon.

Soederlund wziął słuchawkę. Odezwał się hotel, w którym pozostawił szofera wyjeżdżając z Marsylii.

— Mówi Brown, z Paryża.... Co się dzieje z szoferem Frioni?

Usłyszał w odpowiedzi, że przed dwoma dniami szofer wziął samochód i pojechał w kierunku Paryża. Niestety, spotkało go w drodze okropne nieszczęście, o którym pisały wczorajsze dzienniki...

— Niech diabli wezmą wszystkie dzienniki! — przerwał rozgniewany Soederlund.

— Co, proszę pana?... Nie! Podobno katastrofa nastąpiła między Avignonem a Orange...

— W tej całej historii nie ma słowa prawdy!

— Tak czytałem, proszę pana. Może pan wie lepiej, mister Brown.

— Oczywiście, wiem lepiej! Frioni nic nie zostawił?

— Owszem, zostawił swoje rzeczy, ale policja je opieczętowała.

— Dlaczego, na miłość Boską?

— No, z powodu tego nieszczęścia, mister Brown!

Sven Soederlund musiał się zadowolić tymi wiadomościami, aczkolwiek zaskoczyły go one niezmiernie — widocznie wzmianka o katastrofie nie była kaczką dziennikarską.

W krótkim czasie spadły nań trzy niespodzianki, jedna gorsza od drugiej; należało przypuszczać, że to był dopiero początek serii.

W zamyśleniu powiesił słuchawkę i zaczął przechadzać się po pokoju nerwowo zacierając dłonie.

Portier był obrażony i oprócz tego mocno niezadowolony, do czego miał podstawę, gdyż nie zrozumiał rozmowy z Marsylią. Chciał powrócić do ucieczki Anastazia, którego już sam wygląd nie wzbudzał jego zdaniem zaufania, lecz Soederlund przerwał mu niecierpliwie:

— Dobrze! Może pan odejść, o tym później pogadamy.

Portier uczuł się ogromnie urażony i nawet coś mruknął wychodząc z pokoju.

Soederlund nie zwrócił na to uwagi. Zapomniał o Ananasie zmartwiony wiadomością o śmierci szofera. Widział jak na jawie uprzejmego, zawsze wesołego Włocha, który rozpływał się w szerokim uśmiechu, ukazując dwa rzędy równych białych zębów, ilekroć go Soederlund za coś pochwalił. Nie chciało się wierzyć, że ten chłopak, będący uosobieniem radości, zdrowia i siły, już nie żyje. Miał narzeczoną w Neapolu, mówił o niej z żarem i zachwytem, które bawiły i jak gdyby nieco wzruszały Soederlunda. Wiedział, że Luigi Frioni składa pieniądze, by móc się ożenić. Postanowił dać rentę jego narzeczonej. (D. c. n.).

Buty „samoskoki“

Pewien szewc na Słowaczyźnie wymyślił nowy typ podeszwy do butów, umożliwiającej elastyczny i znacznie szybszy krok. Używa on jako podeszwy gumy, wypełnionej powietrzem. Dla wypróbowania swego wynalazku przeszedł on na „dętych“ podeszwach 5 km. zużywając podobno niecałe 40 minut na przebycie tej drogi, na którą normalnie zużywa od 50 minut do godziny.



— Kiedy odchodzi pociąg?
— Osobowy czy towarowy.

Po zajęciu Igualady i Vendrell

Koncentyczny *atak 5-ciu armii* na Barcelonę

„Zelazny pas" — złamany

PARYŻ, 21. 1. Według informacji ze źródeł powstańczych, **pięć armii narodowych rozpoczyna** obecnie koncentryczny atak **na Barcelonę**. Koła wojskowe w Burgos twierdzą, że opór wojsk czerwonych z dnia na dzień słabnie. **Prawdopodobnie już za kilka dni** Barcelona znajdzie się **pod obstrzałem** dział powstańczych. Tak zw. **żelazny pas dookoła Barcelony przerwano już w dwóch miejscach, na południu na wybrzeżu Śródziemnomorskim** przez zajęcie **m. Vendrell, a w centrum przez zajęcie m. Igualada**, skąd wojska powstańcze dzieli w linii prostej od Barcelony odległość zaledwie 45 km.

Dowództwo powstańcze koncentruje tymczasem silną grupę **uderzeniową w północnej części** Katalonii w rejonie Pons, Tremp i **Sort**. Z rejonu tego podjęte zostanie następne uderzenie ofenzywne w kierunku Seo de Urgel w północnej Katalonii.

Z Barcelony donoszą, że dziś zaobserwowano przed południem **kilka powstańczych okrętów wojennych, patrolujących wybrzeże na przestrzeni Barcelona — Walencja**. Można z tego wnioskować że nastąpi także atak od strony morza.

Pod Barceloną zmobilizowano tysiące mężczyzn w wieku od 45 do 50 lat, którzy pracują gorączkowo przy wznoszeniu fortyfikacji polowych dookoła Barcelony.

DALSZY CIĄG NA STR 12-EJ

Grzywnę 32.000 zł.

za niezgłoszenie kapitałów za granicą

Głośną była w swoim czasie afera przemytnicza b. burmistrza Tarnowskich Gór, Franza Michatza, który wraz ze swą żoną trudnił się skupem złotych walut niemieckich, które deponował w „Drezdner Bank" w Katowicach. Po wykryciu afery Michatz został skazany na rok więzienia.

Obecnie władze skarbowe nałożyły na Michatza grzywnę w wysokości 32.000 zł. — za niezgłaszanie do opodatkowania kwot zdeponowanych w Drezdner Banku.

Towarzyskie niedźwiedzie z Białowieży

straszyły swymi wizytami wioski

W 1937 r. wypuszczono na **wolność w** Parku Narodowym w Białowieży 3 jednoroczne niedźwiedzie, **sprowadzone** z Rosji Sowieckiej oraz **jednego** starszego niedźwiedzia z nadleśnictwa Rzepichów.

Jak stwierdził Instytut badawczy lasów państwowych, utrzymanie tych niedźwiedzi w puszczy, wobec prawdopodobnie zbytniego ich oswojenia z ludźmi w okresie pobytu w Rosji, w dużym stopniu zawiodło.

Niedźwiedzie niemal od pierwszych dni po wypuszczeniu wykazywały tendencję zbliżania się do wiosek, powodując w następstwie nieuniknione szkody w dobytku chłopskim, a nawet wypadki z ludźmi. Niedźwiedzie stały się postrachem zarówno chłopów, jak i turystów.

W rezultacie chłopi zabili dwa niedźwiedzie, zaś dwa pozostałe wywieziono do Ogrodu Zoologicznego w Warszawie.

W puszczy pozostały w 1938 r. tylko dwa niedźwiedzie, które unikały ludzi, trzymając się w niedostępnych miejscach.

Natomiast rozwija się pomyślnie prowadzona równolegle na terenie Parku Narodowego hodowla typu gniazdowego w ten sposób, że niedźwiedzica jest zamknięta w klatce, a młode niedźwiadki chodzą wolno po puszczy i powracają od czasu do czasu do matki.

Obława i strzały w pociągu

Ujęcie dwóch złodziei Kolejowych

Od dłuższego czasu na linii kolejowej Warszawa - Kutno grasowali nieuchwytni złodzieje. okradając podróżnych, rozbijając wagony towarowe i pociągi węglowe.

Dokonano wreszcie na złodziei obławy i powiększono równocześnie liczbę strażników kolejowych.

Do pociągu, idącego z Warszawy w stronę Kutna, wskoczyło pod wsią Karolew dwuch mężczyzn. Strażnik kolejowy wszczął alarm. Pociąg zatrzymano; przeprowadzono poszukiwania, podczas których nieznajomi usiłowali zbiec.

Do uciekających strzelił strażnik, raniąc jednego z nich. Rannym okazał się Wacław Janowski, lat 36, mieszkaniec wsi Plecha gm. Karolew. Aresztowano również towarzysza Janowskiego, Władysława Kowalskiego, lat 42 (wieś Plecha).

Obaj są zawodowymi przestępcami. Kowalski został niegdyś podczas napadu na pociąg ranny, jednak wówczas zdołał mimo rany zbiec.

Decyzją sędziego śledczego, Kowalski został osadzony w więzieniu, Janowski zaś przebywa dotychczas w szpitalu, a przy łóżku jego czuwa posterunkowy P. P.

Wybuch w kopalni

RZYM, 21. 1. W kopalni węgla w Morgnano pod Spoleto nastąpił wybuch. Ośmiu górników poniosło śmierć.

W drodze do Monte Carlo

Wszyscy Polacy dojechali do Lyonu

W sobotę nad ranem, między godziną 3-cią i 7-mą przejeżdżali przez Lyon uczestnicy międzynarodowego rajdu gwiaździstego do Monte Carlo. Z grupy tallińskiej przejeżdżali wszyscy automobiliści polscy: Borowik i Wierzba na Lancii, Bełen i Pronaszko na Fordzie, Pani Zagórna na Chevrolecie, oraz Marek i Pajewski na Opplu.

Zawodnicy polscy jadą bez punktów karnych. Warunki atmosferyczne i terenowe były bardzo ciężkie. Deszcze i mgły.

Piąta osada polska: Łubieński i Mazurek jadąca z Aten znajduje się również w grupie zawodników o najwyższej punktacji.

Z Lyonu automobiliści udają się do Grenoble, a stamtąd t. zw. drogą Napoleona do Monte Carlo. Na trasie Grenoble — Monte Carlo odbędzie się próba szybkości.

Automobiliści polscy znajdują się w bardzo dobrej formie mimo kilkudniowej ciężkiej jazdy.

Zydom odebrano koncesje tytoniowe

CZERNIOWCE, 21. 1. W powiecie Radowce na Bukowinie odebrano żydom wszystkie pozostawione dotychczas koncesje tytoniowe, w liczbie 200. Koncesje te oddano zarządom gminnym.

Armaty grają bez przerwy

Japończycy kontynuują ofensywę

Angielska pożyczka dla Chin

SZANGHAJ, 21. 1. Komunikat chiński donosi, że Japończycy kontynuują ofenzywę w rejonie kantońskim, wprowadzając do walki znaczne siły.

Gwałtowne walki trwają na rzece Sidian i na zachód od m. Samszui.

Dowództwo chińskie otrzymało wiadomość, że na front kantoński skierowano 4 nowe dywizje japońskie. Ze swej strony Chińczycy ściągają również znaczne posiłki.

Okręty japońskie usiłują sforsować przejście w górę rzeki Perłowej, bronione przez liczne baterie chińskie, ustawione po obu brzegach.

Walki wciąż przybierają na sile; kanonada artylerii nie ustaje. Samoloty obu stron rozwijają żywą działalność.

ROZDŹWIĘKI WŚRÓD CHIŃCZYKÓW

SZANGHAJ, 21.1. Według doniesień prasy chińskiej, Wan-Tsin-Wej, którego ostatnie wystąpienie pro-japońskie narobiło tyle wrzawy, ostatnio ustawicznie był prześladowany przez terorystów chińskich, wobec czego, ratując życie, schronił się na kanonierkę japońską.

Razem z nim uciekł jego pomocnik i powiernik, Dżou-Hohai. Ten ostatni wspólnie z innym zwolennikiem Wan-Tsin-Weja, usiłował zorganizować lewicową partię chińską, która by mogła konkurować ze stanowiskiem Kuomintangu.

Ponadto prasa chińska donosi, że jeden z zaufanych ludzi Wan-Tsin-Weja, b. minister Czeng-Dun-Lo, przeszedł na stronę japońską i otrzymał znaczne sumy na prowadzenie propagandy przeciwko partii Kuomintangu i Czang-Kai-Czekowi.

POŻYCZKA DLA CHIN

LONDYN, 21.1. „Daily Herald" donosi o bliskim udzieleniu pożyczki przez Anglię rządowi Czang-Kai-Czeka. Wysokość pożyczki ma wynosić 3 miliony funtów szterlingów.

Wpływy z tej pożyczki będą użyte na podtrzymanie kursu waluty chińskiej, co, jak pisze „Daily Herald", jest konieczne ze względu na transporty angielskie, wysyłane do Chin.

Trybuna przyjaciół i przeciwników

Polityka zagraniczna i „kompleks zagraniczny"

W ostatnim numerze „Zaczynu" znajdujemy artykuł pod wyżej cytowanym tytułem. Przytaczamy fragmenty z tego artykułu:

W części prasy i w części opinii publicznej bardzo wyraźnie przebija to nawskroś niesłuszne stanowisko, że te tylko ogólnokontyngentalne i ogólno światowe problemy są istotne, zasadnicze i decydujące, a że nasza własna państwowa przyszłość zależeć będzie tylko od rozumnego umiejscowienia się w takim a nie innym systemie zagranicznym. Gdy czytamy zwłaszcza prasę t. zw. „demokratyczną", jakieś „Czarno na Białym" czy jakąś „Orkę na Ugorze", to najwyraźniej mamy do czynienia z tą właśnie mentalnością, która żyje, karmi się i oddycha strzępami problemów zagranicznych, która czuje się w Polsce jedynie na peryferiach prawdziwych, decydujących przeobrażeń. Przecież te pisma, jak także i szereg innych obciążonych tym kompleksem zagranicznym, po bardzo drobnych zmianach i po przetłumaczeniu na obcy język równie dobrze mogłyby się ukazywać w Polsce co i w Anglii, we Francji, Czechosłowacji i w dziesiątkach innych państw.

WTÓRNOŚĆ SPRAW WEWNĘTRZNYCH

Tą samą postawę psychiczną, odnajdujemy także i po drugiej stronie „hiszpańskiej" barykady w szeregach „frontu gen. Franco", który w Polsce posiada tak wielu niestety — ambasadorów. Wystarczy przejrzeć choćby jeden numer „Merkuriusza" czy też „Zwrotu", żeby odnaleźć tę samą atmosferę, tę samą zasadniczą postawę, traktującą Polskę jako jeden tylko element w rozgrywkach, w których punkt ciężkości leży poza Polską. Na tym tle rodzi się koncepcja wtórności spraw wewnętrznych i opierania zasadniczych motywów działania o taki czy inny system wydedukowany z obcej nam problematyki.

KOMPLEKS NIŻSZOŚCI

Nastawienie takie jest również niesłuszne jak i upokarzające. Nieprzezwyciężony do dzisiejszego dnia kompleks niższości leży u źródeł takiego nastawienia, które klucz do naszego działania chce widzieć poza nami. Prawdą jest, że sprawy walk i konfliktów obcych i poza nami formowanych układów mają wagę olbrzymią, ale nie prawdą jest, że jesteśmy skazani na wegetowanie w cieniu obcych zagadnień.

POLSKI AKSJOMAT

Aksjomatem polskim powinno już dawno być to oczywiste twierdzenie, że bez względu na to, jak rozwiną się linie frontu w przyszłych zmaganiach, bez względu na to, z kim i przeciw, komu racja stanu każe nam stawać, im będziemy silniejsi moralnie i materialnie, im większą wagę mieć będzie nasza pozycja, tym większą będziemy mieli swobodę przy deklarowaniu stanowiska, tym usilniej będą inne siły starały się nas pozyskać, tym swobodniejsze stawiać będziemy warunki. A zatym prosta jest prawda, że nasza droga ku potędze nie prowadzi przez żadną formację międzynarodową, przez żadne najbardziej przebiegłe „ustosunkowanie się" do gry sił poza nami, ale przez spokojne, wytrwałe i ustawiczne wzmaganie własnej potęgi. Sukcesy polityki wewnętrznej to największe atuty polityki zagranicznej.

O WŁASNE WARTOŚCI

Nie znaczy to bynajmniej, abyśmy nie interesowali się problemami międzynarodowymi i nie widzieli ich ścisłego związku z możliwościami i niebezpieczeństwami Rzeczypospolitej. Ale różnica leży w podejściu, w punkcie wyjścia; gdy ludzie obciążeni „kompleksem" wychodzą od analizy sytuacji międzynarodowej i z niej wyprowadzają postulaty odnośnie polskich spraw, my wychodzimy od polskich postulatów i dla nich szukamy możliwości oparcia w analizie sytuacji międzynarodowej. Tak więc podczas gdy dla nich problemy światowe są absolutem, wobec którego nasze stanowisko musi być relatywne, dla nas sprawy międzynarodowe są taktycznym relatywem wobec absolutu jakim jest potęga i godność państwa.

Na szczęście coraz wyraźniej ludzie obciążeni „kompleksem zagranicznym", a nie rozumiejący zasad i podstaw naszej zagranicznej polityki, nie wychodzą poza smutne perspektywy emerytury politycznej, a w praktyce triumfują zdrowe i słuszne zasady, opierające przyszłość Polski o własne a nie cudze wartości.

Kra porwała plon połowu

PUCK, 20. 1. Omal nie tragicznie zakończyła się wyprawa rybaków puckich na połów węgorzy.

U nasady brzegów pod Puckiem utrzymywała się po spłynięciu lodu tafla lodowa, rozciągająca się na 2 km. wzdłuż, a półtora km. wszerz.

Na tej tafli lodowej rybacy zastawili swe sieci do połowu ryb. W pewnej chwili lód od brzegów się oderwał i rybacy, aby nie spłynąć wraz z krą, zmuszeni byli wskakiwać do wody i dopłynąć do zbliżających się z pomocą łodzi.

Sieci i sprzęt rybacki spłynęły wraz z krą wgłąb morza. Nie udało się również uratować plonu połowu.

Wiadomości gospodarcze

WZRASTA PODAŻ ZBÓŻ

Jak nas informują, ze strony rolników, podaż zbóż w szczególności podaż żyta, jest w tej chwili bardzo poważna i według uzyskanych wiadomości z terenu należy się liczyć z dalszym wzrostem tej podaży. Zapotrzebowanie młynów jest pokryte i wykazuje ono tendencję zniżkową.

HODOWLE NUTRII

W gospodarstwach drobnorolniczych przejawia się od pewnego czasu, jak nam donoszą z różnych stron kraju, duże zainteresowanie hodowlą nutrii (bobrów błotnych). Hodowla tego gatunku zwierząt futerkowych jest stosunkowo łatwo dostępna dla drobnych warsztatów rolnych, gdyż nietrudno ją stosować, a przynosi ona pewny i niemały dochód.

Jedyną niedogodnością, trzeba odrazu przyznać, jest ten fakt, że opłacalność jej zależy prawie wyłącznie od zbytu skórek. Te zaś musimy celem uszlachetnienia ich, t. zn. dostosowania do wymogów rynku, wysyłać aż do Londynu, gdyż w kraju nie ma odpowiedniej fabryki.

EKSPORT CHMIELU NA LITWĘ

Fabrykanci piwa na Litwie zainteresowali się możliwościami importowania z Polski większych ilości chmielu. Zainteresowanie to pozostaje w związku z projektowanym eksportem piwa litewskiego dla Litwinów zamieszkałych w Ameryce Północnej.

UŁATWIENIA DLA IMPORTU ZBOŻA I KUKURYDZY DO WŁOCH

Włoskie min. handlu wydało zarządzenie, wprowadzające szereg ułatwień dla importu zboża i kukurydzy do Włoch. Ułatwienia te dotyczą zarówno ilości przywożonych towarów, jak i opłat celnych.

RADIO

PONIEDZIAŁEK

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka. 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 Audycja dla szkół. 11.15 Marsze i pieśni rycerstwa polskiego (płyty).

11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Audycja dla kupców i rzemieślników. 13.30 „Chopin" — w oprac. Jerzego Kołaczkowskiego. 15.00 Teatr Wyobraźni dla młodzieży: „Historie przedhistoryczne". 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Kronika naukowa. 16.35 Miniatury kwartetowe. 17.05 „Powstanie Styczniowe w polskiej powieści". 17.20 Muzyka polska. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 Audycja strzelecka. „Bracia". 19.00 Koncert rozrywkowy. 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 Zapomniane utwory Stanisława Szpinalskiego. 21.40 Nowości literackie omówi K. Irzykowski. 22.00 „Dzieje symfonii". Orkiestra Symfoniczna pod yr. Grzegorza Fitelberga. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie waidomości dziennika wieczornego. 23.05 Wiadomości z Polski w języku francuskim.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

13.30 „Chopin" — audycja dla gimnazjów.

17.20 Muzyka polska.
22.00 Dzieje symfonii.

WARSZAWA II (Mokotów)

14.00 Muzyka obiadowa w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Katowickiej. 14.50 Orkiestra i soliści (płyty). 15.47 Chór P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota. 16.02 Koncert muzyki polskiej. Ork. Symf. P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga. 16.15 Polska muzyka kameralna. 16.40 Wiadomości sportowe. 16.45 Parę informacji. 16.50 Kącik solistów. 17.10 „W Poradni pedologicznej" — pogadanka. 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.40 Muzyka taneczna. 21.05 „Z psychologii młodocianych przestępców". odczyt prof. St. Balcy. 21.25 Pieśni polskie w wykonaniu Ady Witowskiej - Kamińskiej. 21.50 Muzyka taneczna (płyty). 23.05 Utwory Mieczysława Karłowicza i Karola Szymanowskiego (płyty).

STACJE KRÓTKOFALOWE

20.00 Zapowiedź stacji i dziennik. 20.15 Wacław Suchocki gra na harmonii. 20.25 „Nasz plan inwestycyjny na rok bieżący". 20.35 Pieśni ludowe. 20.55 Zapowiedź stacji.

PROGRAM POLSKICH STACYJ KRÓTKOFALOWYCH

24.00 Zapowiedź stacji. 0.05 Gra Zespołów Harmonistów Wacława Suchockiego. 0.45 Dziennik w języku polskim i angielskim. 1.00 Kapela Wiejska Jana Gnatowskiego. 1.30 Reportaż aktualny. 2.00 „Praca wiejskiej świetlicy". 2.10 Nasi piosenkarze.

WTOREK, 24 STYCZNIA

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Ciągnienie miliona — transmisja z siedziby Dyrekcji Polskiego Monopolu Loteryjnego. 11.00 Audycja dla szkół. 11.15 Orkiestra Pawła Godwina i Gitta Alpar — (płyty).

11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa.

15.00 „Wzajemna pomoc u zwierząt" — pogadanka dla młodzieży. 15.15 Skrzynka ogólna. 15.30 Muzyka obiadowa w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Lwowskiej. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 16.30 Do tańca gra Mała Orkiestra P. R. 16.50 Narodziny metalurgii — dr. Feliks Burdecki. 17.20 „Ignacy Domeyko" — (w 50-tą rocznicę zgonu) — pogadanka — pieśnią po kraju". 18.00 Audycja dla wsi. wygł. prof. Henryk Mościcki. 17.30 „Z 18.30 Audycja dla robotników. 19.00 Koncert rozrywkowy. 20.35 Audycje informacyjne: Dziennik wieczorny. Wiadomości sportowe.

21.00 „Mazepa" — opera w 4-ch aktach w/g tragedii Juliusza Słowackiego. Muzyka Adama Minchejmera. 23.05 Przegląd prasy. 23.10 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. 23.15 Wiadomości z Polski w języku niemieckim.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

16.30 Do tańca gra Mała Orkiestra P. R.
21.00 „Mazepa" — opera.

WARSZAWA II

14.00 Kwintet Pawła Rynasa. 15.00 Nowe nagrania muzyki lekkiej (płyty). 16.05 Motywy węgierskie w utworach Jana Brahmsa (płyty). 16.40 Wiadomości sportowe. 16.45 Parę informacji. 16.50 Kącik solistów. 17.10 Przegląd kulturalny 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.40 Muzyka taneczna (płyty). 21.05 „Wzorowy krytyk — Ignacy Matuszewski" — szkic Stefana Flukowskiego. 21.20 Muzyka taneczna (płyty). 22.00 Muzyka taneczna z dancingu „Café-Club". 23.05 Egon Petri — fortepian i Józef Szigeti — skrzypce (płyty).

AUDYCJE KRÓTKOFALOWE

20.00 Zapowiedź stacji i dziennik. 20.15 Wesoła kapela Feliksa Kowalczyka. 20.30 „Młodzież przyszłością narodu" — pogadanka. 20.55 Zapowiedź stacji.

POLSKIE STACJE KRÓTKOFALOWE

24.00 Zapowiedź stacji. 0.05 Jan Żyński i Wincenty Rapacki grają na dwóch fortepianach. 0.25 „Uczmy się polskiej piosenki". 0.45 Dziennik w języku polskim i angielskim. 1.00 Dziennik Światowego Związku Polaków zza granicy. 1.05 Wesoła Kapela Feliksa Kowalczyka. 1.20 „Wielka brama" — fragment z powieści Kornela Makuszyńskiego. 2.00 Pogadanka aktualna w języku angielskim. 2.10 Utwory Władysława Żeleńskiego i Zygmunta Noskowskiego.

Ostatnie przeszkody naturalne — pokonane

Narodowcy wyszli z gór

Jak zdobyto Igualadę?

LERIDA, 21. 1. Wojska narodowe wkroczyły do Igualady. Jest to pierwsze większe miasto prowincji barcelońskiej, zdobyte przez oddziały gen. Franco. Zajęcie miasta nastąpiło około północy.

GWAŁTOWNE WALKI POD MIASTEM

Już od piątku godz. 16-ej toczyły się gwałtowne walki w bezpośrednim sąsiedztwie miasta. Wojska czerwone stawiały niezwykle zacięty opór, gdyż **dowództwo wojsk czerwonych, zdając sobie sprawę ze strategicznego znaczenia Igualady usiłowało za wszelką cenę utrzymać ten punkt.** Zresztą położenie geograficzne miasta ułatwiało obronę. Wojska czerwone zajmowały niezwykle silnie ufortyfikowane pozycje, a wszystkie mosty w pobliżu miasta były zerwane, co utrudniało posuwanie się jednostek zmotoryzowanych wojsk gen. Franco.

ZRĘCZNY MANEWR TAKTYCZNY

W piątek w godzinach popołudniowych oddziały narodowe zbliżyły się do Igualady, lecz zamiast przystąpić do szturmu, rozpoczęły okrążanie miasta. Na skutek zręcznie przeprowadzonego manewru, oddziały narodowe zajęły drogę, prowadzącą z Nanresa do Barcelony. W związku z tym oddziały czerwone w obawie całkowitego okrążenia rozpoczęły wycofywać się w kierunku południowym na Villafranca. **Miasto Igualada było bronione przez głośną brygadę międzynarodową Listera.**

GŁÓWNA KWATERA GEN. POZASA

O godz. 23-ej oddziały narodowe rozpoczęły wkraczanie do miasta. Oddziały czołgów wkroczyły pierwsze. Jednocześnie odbywało się zajmowanie wzgórz położonych na północ i na wschód od miasta. Należy nadmienić, że **w Igualada znajdowała się główna kwatera głównodowodzącego armią katalońską gen. Pozasa, następnie gen. Hernandez Arabia, a w końcu gen. Rojo, szefa sztabu armii katalońskiej.**

RADOSNA MANIFESTACJA LUDNOŚCI

Ludność miasta odmówiła opuszczenia miasta wraz z wojskami czerwonymi i zgotowała wkraczającym oddziałom narodowym entuzjastyczne przyjęcie. W Igualada zdobyto znaczne ilości amunicji i broni oraz jeńców.

NARODOWCY WYSZLI Z GÓR

Na skutek zajęcia dwóch ważnych węzłów komunikacyjnych Vendrell i Igualady, ofensywa wojsk narodowych w kierunku Barcelony będzie bardzo ułatwiona. **Oddziały wojsk gen. Franco wyszły już z terenów górzystych i znajdują się obecnie na wielkiej równinie nadbrzeżnej Villafranca.** Dopiero przed samą Barceloną teren staje się znowu górzysty.

94 KM. NAPRZÓD

Front wojsk narodowych przebiega obecnie prosto z Igualada do Vendrell. **W ciągu mniej niż jednego miesiąca wojska narodowe posunęły się na froncie katalońskim o 94 km.**

W obecnej chwili należy oczekiwać decydujących walk, od których wyniku zależy los Barcelony.

Panika wśród czerwonych

Odezwa Companysa

BARCELONA, 21. 1. W związku z postępami ofenzywy wojsk narodowych na froncie katalońskim **wśród elementów, związanych z marksistowskim reżimem powstała panika, którą napróżno usiłują opanować koła rządowe.**

Przewodniczący rządu katalońskiego Companys wygłosił w piątek wieczór przemówienie do ludności, które było transmitowane przez rozgłośnie radiowe. Companys wezwał ludność Katalonii do ofiar i poświęceń dla kraju. Każda piędź Katalonii musi być silnie ufortyfikowana, a każdy obywatel musi zwalczać wrogą propagandę.

Podobne oświadczenie złożył dowódca wojsk republikańskich na froncie katalońskim gen. Rojo.

Napływ uchodźców do Francji

Władze francuskie zastanawiają się już obecnie nad zagadnieniem pomieszczenia spodziewanego masowego napływu uchodźców z Katalonii do Francji. Dzisiejszy „Paris Soir" uważa możliwość skierowania spodziewanych uchodźców najprzód do Bordeaux a stamtąd do Meksyku.

Przyznają się do porażek

BARCELONA, 21. 1. Komunikat ministerstwa obrony narodowej, wydany w nocy z piątku na sobotę, donosi, że ataki wojsk nieprzyjacielskich na froncie katalońskim trwają nadal. **W natarciu wojsk powstańczych odgrywają dużą rolę samoloty i artyleria. Nieprzyjaciel zdołał osiągnąć sukcesy na odcinkach: Calas i Vendrell.**

40 Km. od Barcelony

PARYŻ, 21. 1. Na zasadzie relacji, nadesłanych przez francuskich korespondentów wojennych, ofenzywa wojsk powstańczych na północnym odcinku frontu katalońskiego prowadzona była dziś w dalszym ciągu. Dokładny przebieg obecnej linii frontowej nie został jednak dotychczas ujawniony. **Na odcinku południowym wojska narodowe posunęły się o 8 km. poza m. Vendrell w kierunku północno-wschodnim i w miejscu tym dotarły do wybrzeża śródziemnomorskiego.** Zajęte zostały wioski Arbos i Clariana.

Przednie straże powstańcze dotarły do rzeki Foix, która w odległości 40 km. od Barcelony wpada do morza Śródziemnego.

Tym samym wojska gen. Franco wkroczyły obecnie także w rejonie wybrzeża na terytorium Barcelony i **zajęły całkowicie prowincję Tarragonę.**

Komunikat wojsk narodowych

SARAGOSSA, 21. 1. **Ostatni komunikat głównej kwatery wojsk narodowych stwierdza, że na froncie katalońskim oddziały gen. Franco odniosły w piątek nowe sukcesy, zajmując miasto Vendrell oraz znaczne obszary prowincji Tarragony.**

Na wszystkich trzech odcinkach, gdzie prowadzona jest ofenzywa, wojska narodowe posunęły się naprzód.

Na północo-wschód od Cervery armia Mastrazgo zdobyła szereg miejscowości.

Na odcinku południowym armia aargońska zajęła Prats del Rey oraz szereg innych miejscowości na południe od Calaf.

W pobliżu Vendrell zajęte zostały miejscowości: Pontones, San Vincens dela Calders i Santa Oliva.

Na wybrzeżu morza Śródziemnego zajęta została miejscowość Calafell, położona na wschód od Vendrell, w odległości 14 klm. od Villanueva y Geldru.

Oddziały narodowe wzięły do niewoli bardzo dużą ilość jeńców oraz zdobyły znaczne zapasy broni i amunicji. Dwie kompanie wojsk czerwonych zostały odcięte i zmuszone do poddania się.

Na froncie Estramadury wszystkie ataki wojsk nieprzyjacielskich zostały odparte, a oddziały narodowe posunęły się naprzód.

Zajścia graniczne

węgiersko-czeskie

ostatecznie zlikwidowane

PRAGA, 21. 1. Czechosłowacki poseł w Budapeszcie Kohr odwiedził dziś — jak donosi wydany komunikat urzędowy — węgierskiego ministra spraw zagranicznych hr. Csaky'ego.

W wyniku dłuższej rozmowy stwierdzono, że zagadnienie ostatnich incydentów granicznych zostało uregulowane w duchu przyjaznym. Wyrażono przy tym życzenie, by uchwały, wynikające z arbitrażu wiedeńskiego, zostały w tempie przyśpieszonym zrealizowane w ramach kompetencji komisji mieszanej.

Poselstwo węgierskie w Pradze zakomunikowało już urzędowo czeskosłowackiemu ministerstwu spraw zagranicznych, że rząd węgierski akceptuje zgłoszone przez Czecho-Słowację odnośne wnioski. Czesko - słowacko - węgierska komisja mieszana, która ma przeprowadzić uchwały, zbierze się w początku przyszłego tygodnia.

Bajeczki elektryczne

Ukazały się „bajeczki elektryczne" w opracowaniu popularnego malarza Mariana Walentynowicza i Janusza Odrowąża, p. t. „O dzielnym Jurku" oraz „O Zosi Gosposi".

Grzeczne dzieci, które w towarzystwie swych rodziców odwiedzą Salon Elektrowni Miejskiej w Warszawie przy ul. Marszałkowskiej 150, otrzymają te wesołe i barwne bajeczki bezpłatnie.

Tajemniczy zamach

na prezesa parlamentu norweskiego

OSLO, 21. 1. W nocy z 20 na 21 b. m. nieznany sprawca strzelił kilkakrotnie z rewolweru do mieszkania prezesa parlamentu norweskiego, Hambro.

Strzały zostały oddane przez okno do oświetlonego gabinetu, w którym Hambro siedział przy biurku.

Na szczęście żadna z kul nie trafiła. Policja norweska prowadzi energiczne dochodzenie. Tło zamachu nie wiadome.

Związek b. żołnierzy Negrina

powstał w Norwegii

OSLO, 21. 1. W końcu roku ubiegłego wrócili do Oslo b. żołnierze brygad międzynarodowych czerwonej Hiszpanii. Norwegowie ci założyli i zarejestrowali formalnie „Związek byłych żołnierzy Negrina" w Norwegii.

Pierwszym punktem statutu tego związku jest obowiązek materialnej i moralnej pomocy dla czerwonej Hiszpanii. Jednocześnie związek złożył na ręce ministra spraw wewnętrznych Norwegii deklarację, w której członkowie organizacji wyrażają „gotowość do walki z faszyzmem".

Jak słychać, związek zamierza w przyszłości powołać do życia analogiczne organizacje w tych krajach północnych, których obywatele walczyli w szeregach czerwonej armii.

Lody na rzekach ruszyły

Przybór Wisły, Bugu i Narwi

Zarządzenia przeciwpowodziowe w Warszawie

Według komunikatu Instytutu Hydrograficznego z dnia 21 stycznia b. r. niebezpieczeństwo powodzi nieco się zmniejszyło.

W Krakowie notowano obniżenie poziomu o 7 cm, natomiast w Zawichoście podwyższenie poziomu o 8 cm., Warszawa w godzinach rannych plus 1,70, czyli wzrost fali w porównaniu z godzinami wieczornymi dnia poprzedniego o 26 cm. O godzinie 12-ej w poł. notowano już w Warszawie dalszy wzrost fali do plus 2,90 m.

Również przybrała fala w dole rzeki Wisły. Pod Płockiem 22 cm, pod Toruniem 13 cm., w Tczewie przybór 4 cm.

Podobnie przedstawia się sytuacja na innych rzekach. Na Bugu koło Wyszkowa notowano przybór o 24 cm. Na Narwi pod Pułtuskiem przybór 15 cm.

W środkowym biegu Wisły płynie rzeką gęsta kra. Na ogół skorupa lodowa uległa już skruszeniu **i po zlikwidowaniu dużego zatoru w okolicy Sandomierza, dalsze tworzenie zatorów lodowych nie jest przewidywane.**

W niektórych punktach Wisły wskutek rozsadzania zatorów nurt rzeki przeniósł się w inne miejsce i przez krótką chwilę wisiała groźba wylewu rzeki na dalsze przestrzenie.

W godzinach popołudniowych ruszyły lody pod Toruniem. Natomiast koło Płocka utrzymuje się jeszcze tafla lodowa, której grubość sięga do 24 cm.

Sztab przeciwpowodziowy w Warszawie pod kierunkiem starosty praskiego p. Iszory czuwa ze zdwojoną uwagą. Posterunki na obwałowaniach Wisły zostały wzmocnione i cały czas obserwowany jest ruch rzeki w związku z rozpoczynającym się spływaniem lodów.

Zatarg japońsko-amerykański

o fortyfikowanie wyspy Guan

LONDYN, 21. 1. Według doniesień z Tokio, stanowisko Japonii wobec zamiaru St. Zjedn. przystąpienia do ufortyfikowania wyspy Guan, należącej do grupy wysp Mariańskich, jest zdecydowanie negatywne.

Wyspa ta, znajdująca się w pobliżu pozostałych wysp Mariańskich, będących pod administracją japońską, stanowiłaby poważne zagrożenie Japonii z chwilą stworzenia na niej bazy lotniczej.

Odległość wyspy Guan od Japonii nie stanowi bowiem żadnej trudności dla nowoczesnych samolotów bojowych, przystosowanych do lotów długodystansowych.

Rokowania o wysiedlenie żydów

nie zostały zerwane

BERLIN, 21. 1. Tutejsze dobrze poinformowane koła polityczne oświadczają, iż wbrew pogłoskom, jakie ukazały się w prasie amerykańskiej, **nie wiedzą one nic o rzekomym zerwaniu rozmów prowadzonych pomiędzy rządem niemieckim, a prezesem międzynarodowego komitetu uchodźców Rublee.**

Koła te wyrażają przypuszczenie, że pogłoski pojawiły się w związku ze zmianą na stanowisku prezesa Banku Rzeszy i wynikającymi z tego powodu zmianami o charakterze organizacyjnym. Pomimo chwilowych trudności, **rząd Rzeszy będzie się starał dalej kroczyć po wytkniętej drodze, celem ostatecznego rozwiązania problemu emigracji żydowskiej.**

Samochód z ambasady amerykańskiej

uległ rozbiciu w pow. brodnickim

TORUŃ, 21. 1. Z Brodnicy donoszą: Na szosie Brodnica — Rypin we wsi Gorczenica, pow. brodnickiego samochód osobowy, kierowany przez Christiana Bieloshera, obywatela duńskiego, wskutek zarzucenia na mokrej jezdni wpadł na przydrożne drzewo i uległ rozbiciu.

Samochód należy do radcy ambasady Stanów Zjednoczonych Northa Winshipa, zamieszkałego w Warszawie. W samochodzie jechał tylko szofer, który uległ złamaniu szczęki i kości nosowej. Rannego odwieziono do szpitala w Brodnicy.

Jak nowy minister sowiecki

rozpoczął urzędowanie?

MOSKWA, 21. 1. Na podstawie ukazu prezydium najwyższej rady ZSRR, ludowym komisarzem handlu wewnętrznego mianowany został Lubimow, dotychczasowy ludowy komisarz handlu republiki rosyjskiej. O zwolnieniu poprzednika Lubimowa, Smirnowa, dekret nie wspomina.

Z ogólnej liczby 29 członków rządu ZSRR, utworzonego w styczniu r. ub., pozostało na swych stanowiskach tylko 13.

Nowomianowany komisarz handlu wewnętrznego Lubimow w dniu ogłoszenia dekretu o swej nominacji **wydał rozporządzenie o pociągnięciu dyrektorów i naczelników podległych mu urzędów do odpowiedzialności sądowej za pobłażanie funkcjonariuszom spóźniającym się do pracy.**

Podpisanie umowy zbiorowej

w przemyśle węglowym na Zaolziu

CIESZYN, 21. 1. Dziś został podpisany w Cieszynie układ zbiorowy dla przemysłu węglowego Zaolzia. Układ ten stanowi dla świata pracy znaczną poprawę warunków pracy i płacy. Zastosowano w nim obowiązujący w Polsce system urlopów, który jest o wiele korzystniejszy od stosowanego za czasów czeskich.

Umowa wprowadza również w górnictwie skrócony czas pracy, wynagrodzenie za czas stracony na dojście do miejsca pracy, podwyżkę wynagrodzenia za pracę w niedziele i święta, zwiększenie dotychczasowych deputatów.

Podkreślić należy patriotyczne stanowisko zarówno pracodawców, jak i robotników.

Olbrzymi meteor

spadł we Wrzeszczu

GDAŃSK, 21. 1. Jak donosi „Danziger Neueste Nachrichtten", koło północy spadł we Wrzeszczu meteor, oświetlając silnym, białym blaskiem ulice. Po pewnym czasie zjawisko zgasło.

Proces komunistyczny

we Lwowie

Przed sądem lwowskim stanęło 37 wywrotowców, oskarżonych o prowadzenie agitacji komunistycznej.

Sąd skazał 29 oskarżonych na kary od 10 miesięcy do 16 lat więzienia oraz pozostawanie pod dozorem policyjnym przez 3 lata.

REDAKCJA. Warszawa Al. Jerozolimskie 121 Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny)
ADMINISTRACJA. Warszawa Nowy Świat 15 m. 1 — I piętro Zarząd i Dział Ogłoszeń tel. 224-40 Kierownictwo biura kasa buchalteria 224-50 Prenumerata tel. 309-32 Konto rozrachunkowe Nr 2 Konto P. K. O. Nr. 23.400 Skrzynka Pocztowa 145 Adres telegraficzny: ABC Warszawa
PRZEDSTAWICIELSTWA. Łódź Piotrkowska 103. tel. 111-44 Biuro czynne w godz. 10—13, 15—18. Poznań, 27 Grudnia 2 Włocławek. Cyganki 34 135 Kalisz. Rzeźnicza 4. tel. 477 Katowice ul. Starowiejska 3.
PRENUMERATA. miejscowa (z odniesieniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie: wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie Za granicą zł. 4.00 Wyd. B (z premią książkową) 5.50
Za zwrot nadesłanych a nie zamówionych rękopisów redakcja nie odpowiada.

Redaktorzy działów: Jan Korolec — publicystyka polityczna, Jan Wyszyński — informacje polityczne i sprawozdania sądowe, Antoni Szperlich — dział gospodarczy i zagraniczny, Stanisław Włodek — informacje i depesze nocne, Maria Rutkowska — dział miejski, Andrzej Płodowski — dział prowincjonalny, sportowy i akademicki, Wanda Doberska — dział kulturalny i rozrywkowy, Tadeusz Żakiewicz — ogłoszenia i reklamy.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.

Odbito w „Drukarni Literackiej", Warszawa, Al. Jerozolimskie 121